WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, SOBOTA, 15 LUTEGO 1947 R. Nr 44 (789)

Dziś w numerze

List żołnierza polskiego po powrocie do kraju

Afera senatora Bilbo

Jaka będzie procedura przy opracowaniu traktatu dla Niemiec

Czekamy na czyny

Otrzymaliśmy list ob. Zygmunta Szymańskiego, ślusarza z zawodu, więźnia Oświęcimia nr 22.964, potem więźnia Buchenwaldu. Pięć lat przesiedział on w niemieckich obozach koncentracyjnych. W 1945 roku został uwolniony przez wojska amerykańskie i przedostał się na Zachód. Zgłasza się na wyjazd do kraju. Jakie są jego dalsze losy?

„Na stacji Berasa — pisze Szymański — byłem aresztowany przez policję 2 korpusu, przewieziony do Marsylii i skuty w kajdany wraz z innymi Polakami, zostałem odesłany do Jolandy. Po zaproponowaniu mi, czy nie chcę pracować w policji 2 korpusu, na co odmówiłem, zostałem osadzony w areszcie wojskowym".

Z aresztu andersowskiego udaje się Szymańskiemu uciec.

„Przyjechałem do Neapolu — pisze dalej — gdzie Niemcy z 2 korpusu zrobili szybko doniesienie do Amerykanów, że jestem agentem marszałka Roli - Żymierskiego. Zostałem przez Amerykanów aresztowany. Byłem bity i osadzony w więzieniu w Neapolu, gdzie przesiedziałem 7 miesięcy. A potem odesłany do obozu w Fossoli de Carpi. Myślę, że zwierzę w dżungli miałoby wzgląd dla moich cierpień, a oni chcieli, bym zginął bez śladu" — kończy ob. Szymański.

Takich listów — listów, które są wielką skargą z powodu krzywdy, która spotkała tych ludzi — czytaliśmy już dziesiątki. Mówią nam one o cierniowej drodze, poprzez więzienia i obozy, którą musiało przeżyć wielu Polaków, aby przedostać się do kraju. Mówią nam one o tysiącznych szykanach i prześladowaniach tych naszych rodaków, których jedynym grzechem było, że chcieli się połączyć ze swoimi najbliższymi w Ojczyźnie.

Ale listy te mówią nam także, że miłość do rodzinnego kraju, że dążenie do powrotu są u nich silniejsze, niż wszelka przemoc, są silniejsze, niż mury więzienne i druty obozów. Dużo z nich, mimo gróźb, nieraz prosto z andersowskiego aresztu zgłaszało się ponownie na powrót. Nie zważali na nic — to było dla nich najważniejsze.

Wczoraj rzecznik angielskiego Foreign Office podał do wiadomości, że uzyskano porozumienie z polskimi władzami konsularnymi, na mocy którego liczba repatriowanych Polaków będzie wynosić 6.000 osób miesięcznie. Rzecznik dodał ponadto, że minister Bevin odnosił się zawsze i odnosi się przychylnie do repatriacji Polaków. Chcielibyśmy wierzyć, że ostatni strajk głodowy żołnierzy polskich w Szkocji, który był protestem przeciw uniemożliwianiu im powrotu do kraju, który był aktem rozpaczy tych ludzi, będzie ostatnią tego rodzaju demonstracją. Czekamy na czyny.

PREZYDENT BIERUT O AMNESTII

przygotowywanej przez Rząd

Wybaczyć tym, którzy zawinili wobec Państwa

Umożliwić powrót rodakom przebywającym jeszcze za granicą

We środę, dnia 12 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze dziennikarzy zagranicznych i udzielił im informacji o sytuacji politycznej w kraju.

Przed nowymi władzami Rzeczypospolitej stoją barzo poważne zadania — powiedział Prezydent. — Musimy zaprowadzić w kraju możliwie pełne i najszybsze uspokojenie, zmobilizować do odbudowy i konstruktywnej pracy najszersze masy narodu, wybaczyć tym, którzy zawinili wobec Państwa, przyczynić się do tego, by powrócili do kraju, przebywający jeszcze za granicą rodacy.

Jednym słowem, musimy skupić wokół władz Rzeczypospolitej całe społeczeństwo, aby jeszcze intensywniej i skuteczniej przeprowadzać gospodarczą i kulturalną odbudowę kraju.

Rozpoczynając nowy etap naszych powojennych dziejów, warto się zastanowić nad tym, czy Polska poszła naprzód w sensie swego rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego, czy też cofnęła się wstecz — w porównaniu z okresem pierwszej niepodległości.

Ob. Prezydent, kreśli w krótkich słowach zebranym korespondentom historię Polski, zawartą w datach 11.11.1918 — 1.9.1939 r.

Ob. Prezydent przypomina pierwsze wybory do Sejmu w 1919 r., kiedy to w kraju, liczącym tyleż, co i dziś ludności — (nie ustalone były jeszcze wtedy wschodnie i zachodnie granice), głosowało o połowę mniej obywateli, niż dziś, zaś listy zgłosiło 14 większych stronnictw i kilkanaście mniejszych; przypomina o przekształceniu ówczesnego parlamentu w teren międzypartyjnych targów, o 10 zmianach rządu w czasie jednej krótkiej kadencji tego sejmu.

Wspomniał ob. Prezydent wybory do drugiego Sejmu, gdzie na około 30 milionów mieszkańców tylko 13 milionów miało prawo głosu (tj. tyle co dziś przy 24 milionach), a głosowało zaledwie 67 proc. uprawnionych, gdy obecnie 89 proc.

Przypomniał ob. Prezydent, jak to uchwalenie wbrew woli narodu dwuizbowego parlamentu odbyło się większością jednego głosu, dzięki machinacjom ówczesnego marszałka, który usunął z sali 5 posłów, — przedstawicieli lewicy. I wreszcie przypomnienie tragicznych losów pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza.

Nielepiej było i na odcinku gospodarczym. Tu sytuację najlepiej charakteryzuje jedna liczba: wzrost ceny dolara z 53 tys. marek do 6.300.000 w ciągu 6 miesięcy.

Te pouczające porównania są wymownym dowodem, że naród polski, że państwo polskie posunęło się ogromnie naprzód na drodze postępu gospodarczego, społecznego i politycznego. A wniosek z tych porównań: uczynić wszystko, co w mocy narodu i władz państwowych, by nigdy nie powtórzyły się te warunki politycznego rozprzężenia, jakie były w latach 1918—1939.

Za jeden z poważnych środków, zmierzających do wprowadzenia pełnego spokoju w kraju i zwiększenia wysiłków narodu nad odbudową uważamy — stwierdza Ob. Prezydent — wprowadzenie amnestii.

Mogę już dziś powiedzieć, że projekt amnestii, jaki Rząd przedłoży Sejmowi, będzie dość szeroki. Będzie to amnestia nie tylko dla tych, którzy zostali skazani wyrokami sądowymi i odsiadują kary w więzieniu, ale i dla tych, którzy są na wolności, ale ze względu na te czy inne przestępstwa wobec państwa pozostają w podziemiu. O tym jak wielu otumanionych dotąd ludzi pragnie rozpocząć legalne, twórcze życie — świadczą wielkie ilości listów - anoninów, nadsyłanych przez ludzi podziemia, a zawierających obok życzeń powodzenia w pracy dla nowych władz państwowych, prośby o umożliwienie im wyjścia z podziemia.

Projekt rządowy amnestii przewiduje również umożliwienie powrotu do kraju tym wszystkim, którzy bądź za granicą popełnili przestępstwa przeciw Polsce, bądź też ukryli się tam przed odpowiedzialnością. Również dla skazanych za pewne przestępstwa kryminalne projekt rządowy przewiduje łaskę.

Odpowiadając na pytania korespondentów Prezydent dodaje, że projekt rządowy przewiduje łaskę za przestępstwa, popełnione do dnia 5 lutego 1947 r. i że — jeśli chodzi o osoby, przebywające za granicą — amnestia obejmować będzie tylko obywateli polskich.

W sprawie polityki zagranicznej Ob. Prezydent podkreślił, że nowe władze polskie będą dążyły do dalszego pogłębiania przyjaznych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych z wszystkimi państwami sojuszniczymi.

Red. Larry Allen, dziękując za udzielone informacje, złożył Ob. Prezydentowi w imieniu przebywających w Polsce dziennikarzy zagranicznych życzenia owocnej i pomyślnej pracy.

M. W.

—«o»—

Oświadczenie rzecznika Foreign Office

w sprawie amnestii w Polsce

LONDYN, 13.2. (PAP).

Komentując zapowiedzianą w Polsce amnestię, rzecznik Foreign Office powiedział, że rząd brytyjski z zadowoleniem wita oświadczenie prezydenta Bieruta w sprawie amnestii, którą uważa za zadawalającą i szeroko pojętą. Rząd brytyjski ma nadzieję, że ogłoszenie wiadomości o amnestii wpłynie na Polaków w W. Brytanii w sposób zachęcający do powrotu.

Kryzys węglowy w Anglii

początkiem ciężkiej sytuacji gospodarczej

Silny spadek akcyj na giełdzie londyńskiej

LONDYN, 13.2. (PAP).

Premier Atlee oświadczył, że w chwili obecnej zwiększenie wydobycia i transportu węgla są sprawą największej wagi, a wszystkie zarządzenia, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu, muszą być wykonywane z taką szybkością i w takim duchu, jak gdyby chodziło o operacje wojskowe.

LONDYN, 13.2. (PAP).

Brytyjska flotylla węglowa, która ugrzęzła na północy w lodach, utorowała sobie wreszcie drogę na południe, wioząc blisko 200 tysięcy ton węgla dla elektrowni. Pierwsze statki węglowe zbliżyły się do portu na Tamizie w czwartek o świcie. Robotnicy przystąpili natychmiast do rozładunku.

Koleje brytyjskie, ograniczywszy ruch pasażerski, przyśpieszają dostawę węgla i żywności do szczególnie zagrożonych kryzysem okolic. Jednakże, wobec normalnego zapotrzebowania na węgiel ze strony elektrowni, wynoszącego pół miliona ton oraz olbrzymiego zapotrzebowania prywatnego w związku z niezwykle ciężką zimą, kryzys nie stracił jeszcze na ostrości.

LONDYN, 13.2. (PAP).

W ostatnich 2 dniach zaznaczył się na giełdzie londyńskiej silny spadek papierów państwowych. Akcje przemysłowe straciły od połowy stycznia 16 proc. swej wartości.

W bież. tygodniu przemysł włókienniczy w Lancashire i Yorkshire nie pokryje nawet zapotrzebowania kartkowego. W kołach przemysłowych W. Brytanii obawiają się, iż Stany Zjednoczone wykorzystają trudności eksportowe W. Brytanii i opanują rynki zagraniczne.

LONDYN, 13.2. (PAP).

Dziennik „Times" stwierdza, że katastrofalna sytuacja opałowa jest tylko symptomem, który wskazuje, że istnieją głębsze przyczyny, które utrudniają W. Brytanii wydobycie się z ciężkiej sytuacji gospodarczej, spowodowanej długotrwałą wojną. Kryzys węglowy jest ostrzeżeniem, że grożą nam znacznie większe niebezpieczeństwa — twierdzi „Times".

Ważne podstawy przemysłu brytyjskiego są zagrożone, majątek i dochód narodowy maleją stale. Jedyną możliwością zapobieżenia ogólnemu zbiednieniu jest zdyscyplinowany wysiłek, zmierzający do wzmożenia produkcji przede wszystkim dla celów eksportowych i zastosowanie jak najdalej idących oszczędności w spożyciu wewnętrznym.

WASZYNGTON, 13.2. (PAP).

Prezydent Truman oświadczył, iż możliwe jest skierowanie do W. Brytanii statków z węglem, znajdujących się w pobliżu tego kraju, a przeznaczonych pierwotnie dla innych państw europejskich. Prezydent zaznaczył, że rząd USA gotów jest uczynić wszystko, co jest w jego mocy ażeby ulżyć narodowi brytyjskiemu w jego ciężkiej sytuacji w obecnym kryzysie węglowym.

LONDYN, 13.2. (PAP).

Ministerstwo opału odmówiło potwierdzenia lub zaprzeczenia wiadomości o przyjęciu przez rząd brytyjski oferty prezydenta Trumana. Ministerstwo nie wie dotychczas o tym by zwracano się do Europejskiej Organizacji Węglowej w sprawie skierowania do Anglii transportów węgla będących w drodze do Europy.

Nic nie stoi na przeszkodzie

w utrwaleniu przyjaźni polsko-francuskiej

Marcel Cachin o zagadnieniach łączących oba kraje

PARYŻ, 13.2. (PAP). Korespondent PAP, zwrócił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych, Marcela Cachin z prośbą o odpowiedź na kilka postawionych mu pytań.

Pytanie: Czy zdaniem Pana Przewodniczącego należałoby życzyć sobie zbliżenia pomiędzy Francją i Polską i czy polityka francuska stwarza takie możliwości w przededniu rokowań moskiewskich.

Odpowiedź: W moim przekonaniu nie ma ani jednej kwestii, która by dzieliła nasze kraje i nie ma niczego, coby mogło stanąć na przeszkodzie doskonałej współpracy między Polską i Francją, których odwieczna tradycyjna przyjaźń znajduje głęboki oddźwięk w naszych sercach.

Według niego przeświadczenia, to co się nazywa różnicą między planem francuskim i polskim w sprawie Niemiec, przeciwstawienia Niemiec federacyjnych Niemcom jednolitym jest o wiele mniej ważne niż demokratyzacja, denazifikacja i rozbrojenie Niemiec, podstawowe warunki bezpieczeństwa naszych obu krajów, jak również słuszne odszkodowanie — konieczny warunek ich odbudowy.

Oto naturalnie w przededniu rokowań moskiewskich warunki zbliżenia Francji i Polski, zainteresowanych tym, aby utrzymać sąsiadujące z nimi Niemcy w ryzach pokoju i w ramach współdziałania wszystkich naszych sojuszników.

Pytanie: Polski minister spraw zagranicznych, Modzelewski, wyraził w wywiadzie, udzielonym ostatnio prasie francuskiej przekonanie o pożytku przystosowania paktu przyjaźni i sojuszu, który Francję i Polskę łączy od roku 1921 do nowych warunków historycznych. — Jakie jest zdanie Pańskie w tym względzie?

Odpowiedź: Byłoby to rzeczą najzupełniej normalną. Sojusz 20-letni łączy nas ze Związkiem Radzieckim, a w obecnej chwili przygotowuje się traktat z Wielką Brytanią.

Nowy pakt polsko - francuski łączyłby się doskonale w systemie układu bezpieczeństwa i wzmocniłby jedność wszystkich państw demokratycznych.

Pytanie: Skoro Francję i Polskę łączył sojusz pod rządami Becka i Bonneta, czyż nie jest oczywiste, że tym bardziej powinien łączyć obie nasze demokracje układ przystosowany do nowych warunków?

Odpowiedź: Obok bardzo istotnych względów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które za tym przemawiają, my, Francuzi mamy wiele do nauczenia się od demokracji polskiej w dziele budowania demokratycznej jedności, w dziele, w którym nas wyprzedziła.

Pytanie: Minister Modzelewski wyraził również gotowość Polski poparcia żądań francuskich w sprawie Saary i węgla Ruhry przy wzajemności Francji w stosunku do polskich granic zachodnich. Jak — zdaniem Pańskim — Francja przyjmie ten punkt widzenia?

Odpowiedź: Olbrzymia większość narodu francuskiego, przywiązana do ideałów demokracji, nie mogłaby zrozumieć faktu oddania Niemcom arsenału agresji, odbudowanie w obecnej chwili Niemiec zdolnych do napaści.

Dla Francji nie istnieje kwestia jakiejkolwiek rewizji granic zachodnich, przyznanych Polsce. Nie ma takiego odłamu opinii francuskiej, który by mógł się jej domagać, nie wywołując natychmiast powszechnego potępienia na myśl, że ziemie te miałyby powrócić do Prus. Co się tyczy naszych żądań w stosunku do Saary, które były dyskutowane z przedstawicielami robotników tego kraju i Rubry, to sądzę, że nasi przyjaciele polscy również im sprzyjają.

Trzeba wierzyć — zakończy Cachin — że oczywista zbieżność interesów obu naszych krajów wpłynie na decyzje u czynników decydujących w kierunku najskuteczniejszej obrony tych interesów.

PSL-owski kandydat na posła w Chrzanowskiem

okazał się hersztem szajki bandyckiej

W okresie przedwyborczym władze bezpieczeństwa wpadły na ślad zorganizowanej bandy dywersyjnej, która miała na celu organizowanie napadów na komisje wyborcze i likwidowanie niewygodnych ludzi.

Pod zarzutem zorganizowania tej bandy stał prezes PSL gromady Zembrzyce, powiat Wadowice, Dura Wojciech, który ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa. Przed paru dniami Durę Wojciecha ujęto. W czasie śledztwa Dura podał miejsce, w którym mieścił się skład broni jego bandy, której był hersztem.

W toku likwidacji tego składu władze bezpieczeństwa zabrały 21 karabinów maszynowych, 3 automaty — pepesza, 1 pistolet i 3 skrzynie amunicji, zawierające około 2.500 sztuk naboi.

Zaznaczyć należy, że Wojciech Dura kandydował na posła w powiecie chrzanowskim z listy PSL. Należy również przypomnieć przemówienie sejmowe posła Żuławskiego, który skarżył się jakoby lista wyborcza PSL w Chrzanowskim była bezpodstawnie unieważniona.

Strajk głodowy odniósł skutek

Repatrianci wyruszą 5 marca do Polski

LONDYN, 13.2. (PAP). — Strajk głodowy żołnierzy polskich i ich rodzin w obozie Fairfield w Szkocji zakończył się zwycięstwem strajkujących. Władze brytyjskie zobowiązały się wobec strajkujących, że odpłyną oni do Polski nieodwołalnie 5 marca br. Przedstawiciele „Scottish Command" i miejscowych władz, którzy odwiedzili obóz, obiecali poprawić warunki obozowe.

Ratyfikacja

umowy finansowej polsko-brytyjskiej rozważana w Londynie

LONDYN, 13.2. (PAP). — Zapytany o sprawę układów handlowych polsko - brytyjskich rzecznik Foreign Office oświadczył, że sprawa ratyfikacji umowy finansowej między rządem brytyjskim a rządem polskim jest obecnie studiowana przez rząd brytyjski.

—«o»—

Ostatnie wiadomości

BEŁGRAD. Ludność Puli w wielkich manifestacjach dała wyraz swej radości z powodu podpisania przez Jugosławię traktatu pokojowego z Włochami, zgodnie z którym Pula przypada Jugosławii.

RZYM. Środkową część Włoch dotknęła jest katastrofa powodzi wywołanej wielkimi deszczami. Powódź wyrządziła duże szkody na polach.

BUDAPESZT. Z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Budapesztu przez armię radziecką odbyły się w środę, dnia 12 bm. uroczystości w całych Węgrzech.

WASZYNGTON. „Washington Post" donosi, że senatorowie republikańscy wysuwają kandydaturę przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Vandenberga na stanowisko prezydenta w wyborach 1948 r.

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Szanghaju, że stowarzyszenia studentów, stowarzyszenie kobiet, liga demokratyczna odbudowy narodowej nawołują obywateli chińskich do walki o całkowite przeprowadzenie bojkotu towarów amerykańskich.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Jerozolimy że tajna radiostacja palestyńska wezwała w środę wieczorem młodzież żydowską, należącą do ruchu oporu, do walki przeciwko Brytyjczykom.

NA TEMATY DNIA

Likwidacja odłogów

O tym, co zrobiono w toku jesiennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych podaliśmy kilka dni temu w artykule ppłk. Lenkiewicza. Zaorano 1.657 tys. ha i obsiano z tego 1.195 tys. ha.

Co się za tymi cyframi kryje, mówi fakt, że w chwili objęcia przez państwo polskie Ziem Odzyskanych w 1945 r. 78 proc. ziemi ornej leżało w praktyce odłogiem, kraj był wyludniony i kompletnie prawie pozbawiony bydła i koni. Zrobiliśmy, co było wtedy w naszej mocy, aby ziemię uprawić, mimo to rok 1946 rozpoczęliśmy na tych terenach z polami zachwaszczonymi w dwóch trzecich.

Rok bieżący rozpoczynamy, mając jeszcze na Ziemiach Odzyskanych około 30 proc. odłogów. To nie jest mała liczba. Ale wyniki ubiegłej jesiennej akcji siewnej pozwalają nam wierzyć, że jesienią 1947 roku zostanie zaorany ostatni hektar zachwaszczonej dziś roli.

Aby osiągnąć taki efekt państwo będzie nadal pomagało wszelkimi środkami w likwidacji odłogów. Będzie to wymagało ponownie bardzo dużego wysiłku, ale musimy całą ziemię zaorać i obsiać. To nie jest kwestia ambicji, lecz konieczność dziejowa. Potrafiliśmy zaludnić Ziemie Odzyskane, musimy więc w jak najkrótszym czasie zagospodarować je należycie.

Trzeba tylko zrobić wszystko, aby się nie powtórzyła w przyszłości, cyfra 58 proc. wykonania planu przez majątki państwowe. Nie ulega kwestii, że borykały się one z trudnościami, głównie na skutek braku siły pociągowej. Ale jeszcze większą rolę odegrały tu braki organizacyjne i złe gospodarowanie majątkami ze strony wielu ogniw Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich. Trzeba będzie z tego wyciągnąć należyte wnioski. Radykalny przełom może być osiągnięty w tej dziedzinie przez uporządkowanie administracji i gospodarki PZNZ i znaczne wzmożenie akcji spółdzielczo - parcelacyjnej.

Musimy wszystko zrobić, aby w tym roku skończyć z odłogami na Ziemiach Odzyskanych.

—«o»—

Rada Republiki
żąda gospodarczego przyłączenia Saary do Francji

PARYŻ, 13.2. (PAP). — Komisja spraw zagranicznych Rady Republiki wypowiedziała się jednomyślnie za przyłączeniem gospodarczym Zagłębia Saary do Francji. Przewodniczący komisji Grumbach oświadczył przy tej okazji, że w żadnym wypadku nie chodzi tu o aneksję polityczną, a jedynie o połączenie gospodarcze, konieczne z punktu widzenia administracyjnego.

JAKA BĘDZIE PROCEDURA
przy opracowaniu traktatu dla Niemiec
Projekty radziecki i brytyjski na konferencji w Londynie

LONDYN, 13.2 (PAP). Na wieczornym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec, rozpoczęto dyskusję nad dwoma nowymi planami procedury przygotowania traktatu z Niemcami. Są to zmodyfikowane propozycje radzieckie oraz memorandum brytyjskie.

Jakkolwiek udało się znacznie zmniejszyć rozbieżność między poglądami delegacji radzieckiej i trzech innych delegacji, to jednak pod koniec posiedzenia zdawała się wciąż jeszcze utrzymywać różnica zdań co do kwestii zdefiniowania państw alianckich „bezpośrednio zainteresowanych" problemem niemieckim oraz co do kwestii czy państwa niezainteresowane bezpośrednio mają być reprezentowane w różnych komisjach i podkomisjach, które mają ułatwić przygotowanie traktatu.

MEMORANDUM BRYTYJSKIE

Memorandum brytyjskie przedstawione przez Sir William Stranga, proponuje ażeby przygotowaniem traktatu zajęła się Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki, jak również zastępcy ministrów, zasięgając opinii 18 innych państw alianckich, które uczestniczyły zbrojnie w wojnie z Niemcami a których poglądy mają być wysłuchane, przez ministrów spraw zagranicznych „w odpowiednim stadium" rokowań.

Przedstawiciele rządów alianckich mieliby „pełną możność" składania oświadczeń na piśmie lub ustnie zastępcom ministrów spraw zagranicznych w obecności przedstawicieli innych państw alianckich, które chciały by uczestniczyć w rozmowach jako obserwatorzy.

Następnie główne konkluzje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i inne zasadnicze dokumenty mają być zakomunikowane przedstawicielom państw alianckich, które miałyby prawo przedstawiania na ten temat swych komentarzy.

Gdy ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki uzgodnią „ogólne wytyczne" projektu traktatu, uwzględniwszy należycie poglądy państw alianckich, zwołają oni konferencję ogólną, celem przedyskutowania projektu. Jeżeli podczas tej konferencji będzie istniał rząd niemiecki „nadający się do przyjęcia traktatu" jego przedstawiciele powinni otrzymać możność wyrażenia swych poglądów na tej konferencji. Po konferencji ogólnej przedstawiciele państw, które podpisały deklarację o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, powinni spotkać się znowu dla opracowania ostatecznych decyzji w sprawie traktatu.

MEMORANDUM RADZIECKIE

Memorandum radzieckie przewiduje, w znacznie większym stopniu niż pierwotny plan radziecki, zasięganie opinii mniejszych aliantów. Zawiera ono specjalne propozycje w sprawie wysłuchania poglądów krajów, które były okupowane przez Niemcy, włącznie z Albanią. Projekt radziecki umieszcza również Albanię na liście krajów, które wzięły zbrojny udział w wojnie z Niemcami i powinny być reprezentowane na ogólnej konferencji pokojowej.

Memorandum radzieckie proponuje ażeby centralnemu rządowi niemieckiemu dostarczono sposobności przedstawienia swych poglądów na ogólnej konferencji pokojowej. Dalej memorandum podkreśla, że 12 mniejszych państw alianckich, które były okupowane przez Niemcy i w myśl planu radzieckiego są bezpośrednio zainteresowane powinno być zaproszonych przez ministrów spraw zagranicznych do wzięcia udziału w dyskusji i w studiowaniu zagadnień dotyczących bezpośrednio interesów danego kraju.

KOŃCOWA WYMIANA ZDAŃ

Pomiędzy delegatem Stanów Zjednoczonych Murphy a delegatem radzieckim, Gusiewem rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie włączenia Albanii do radzieckiej listy krajów bezpośrednio zainteresowanych i mających za sobą zbrojny udział w wojnie. Murphy kwestionował to prawo Albanii, a Gusiew występował w jego obronie. Następnie Murphy wyraził w ogóle niezadowolenie z radzieckiej listy krajów bezpośrednio zainteresowanych, oświadczając, że do bezpośrednio zainteresowanych należą nie tylko państwa, które graniczą z Niemcami lub były przez Niemców okupowane.

Delegat brytyjski Sir William Strang oznajmił, że na ogół zgadza się z poglądami Stanów Zjednoczonych na kwestię Albanii i na definicję państw bezpośrednio zainteresowanych.

W końcu postanowiono, że dyskusja proceduralna będzie kontynuowana po wysłuchaniu delegatów duńskich.

„Monde" o nowym rządzie w Polsce
Francuzi życzą Polsce wewnętrznego spokoju

PARYŻ, 13.2. (Obsł. wł.). — W dzisiejszym półoficjalnym „Le Monde" ukazał się artykuł wstępny, poświęcony nowemu rządowi polskiemu. Omówiwszy rozdział tek, dziennik pisze pod adresem PSL:

„Rozporządzając tylko 27 miejscami w parlamencie, partia ta, zepchnięta do opozycji, będzie miała trudną rolę do odegrania. Trzeba będzie jednak, aby przede wszystkim odbudowała swoją jedność wewnętrzną i uwolniła się od podejrzanych elementów".

Dziennik wyraża się z sympatią o programowej deklaracji premiera i pisze w zakończeniu: „Jeśli chodzi o Francuzów, których z Polską wiąże tradycyjna przyjaźń, to życzą oni temu krajowi, najbardziej dotkniętemu przez wojnę, odnalezienia równowagi w atmosferze wewnętrznego spokoju.

Skład delegacji francuskiej
na konferencję moskiewską

PARYŻ, 13.2. (PAP). — Agencja France Presse dowiaduje się, że delegacja francuska na konferencję moskiewską wyjedzie w składzie: minister Georges Bidault, Couve de Murville — zastępca na konferencji londyńskiej, Camille Paris — radca ambasady w Londynie, Herve Alphand — doradca ekonomiczny ministerstwa spraw zagranicznych Fouques Duparc — rzeczoznawca od spraw konferencji. Reymond Offroy — szef służby prasowo - informacyjnej, Falaise i De La Tour Du Pin — dyrektor i szef gabinetu ministra.

Prócz tego w delegacji znajdą się kierownicy sekcji politycznej i gospodarczej francuskiej grupy sojuszniczej rady kontrolnej Niemiec. Delegacji towarzyszyć będzie 12 dziennikarzy.

Komisja rozbrojeniowa ONZ
rozpoczyna dziś swe prace
Gromyko apeluje o realizację planu redukcji zbrojeń

NOWY JORK, 13.2. (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Związek Radziecki wniósł poprawkę do rezolucji amerykańskiej ściśle oddzielającej sprawy, dotyczące rozbrojenia od funkcji komisji atomowej. Poprawka radziecka twierdziła, że wyniki prac komisji rozbrojeniowej oraz badań komisji atomowej winny stać się podstawą dla opracowania zarządzeń, zmierzających do powszechnej regulacji i ograniczenia zbrojeń.

Poprawka radziecka została odrzucona 8 głosami przeciwko 2, po czym przyjęto rezolucję amerykańską 9 głosami przy 2 powstrzymujących się od głosowania.

Poprawka australijska, aby komisja do spraw energii atomowej była zupełnie niezależna od komisji rozbrojeniowej, została odrzucona 5 głosami przeciwko 2, przy czym 4 państwa wstrzymały się od głosowania.

NOWY JORK, 13.2 (PAP). Po 8-godzinnej dyskusji Rada Bezpieczeństwa uchwaliła amerykański projekt powołania do życia komisji rozbrojeniowej. Komisja ta opracować ma plan rozbrojenia wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem broni atomowej i innych masowych środków niszczycielskich. Problem kontroli energii atomowej i innej broni niszczycielskiej o zasięgu masowym pozostawiono komisji atomowej.

Po przyjęciu wniosku amerykańskiego zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych, Warrin Austin, który podkreślił, że wniosek amerykański nie zmierza do odroczenia decyzji w sprawie redukcji zbrojeń lecz przyczyni się do ustalenia zakresu działania dwóch najważniejszych komisji Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie komisji atomowej i komisji rozbrojeniowej.

Delegat Związku Radzieckiego, który się wstrzymał od głosowania, wyraził wątpliwość czy przyjęcie wniosku amerykańskiego jest zgodne ze statutem ONZ. Według statutu bowiem jedynie Generalne Zgromadzenie ONZ może określić zakres działania komisji atomowej. Wobec przyjęcia projektu amerykańskiego Gromyko zaapelował do członków Rady Bezpieczeństwa, aby nie szczędzili wysiłków celem doprowadzenia do rychłej realizacji planu redukcji zbrojeń zgodnie z życzeniem wszystkich narodów.

W skład komisji rozbrojeniowej wejdą przedstawiciele tych państw, które są członkami Rady Bezpieczeństwa. Prace tej komisji rozpoczną się w dniu jutrzejszym.

Przed podpisaniem sojuszu z Anglią
Francja żąda gwarancyj w sprawie Niemiec

PARYŻ, 13.2 (PAP). Przebieg posiedzenia komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego o którym donosiliśmy wczoraj, był następujący:

Po wysłuchaniu sprawozdania posła radykalnego Bonnefousa komisja rozpatrywała sprawę sojuszu francusko-brytyjskiego oraz omawiała stanowisko Francji wobec zagadnienia niemieckiego.

Posłowie komunistyczni i członkowie MRP wyrażali pogląd, że sojusz brytyjsko-francuski nie powinien być zawarty przed ostatecznym uzgodnieniem poglądu obu państw na sprawę niemiecką. Deputowani socjalistyczni popierali koncepcję niezwłocznego zawarcia sojuszu.

Ostatecznie przyjęto wniosek, zalecający Francji uzyskanie gwarancji w sprawie Niemiec przed podpisaniem sojuszu.

Anglia będzie w Moskwie bardziej ustępliwa
twierdzi znany publicysta amerykański

LONDYN, 13.2. (PAP). — Na łamach New York Herald Tribune i kilkudziesięciu innych dzienników znany publicysta Joseph Alsop, analizując sytuację międzynarodową Wielkiej Brytanii w obliczu jej olbrzymich trudności wewnętrzno-gospodarczych wyraża opinię, że w wyniku tych trudności i w związku z naciskiem lewego skrzydła Partii Pracy na ministra Bevina przedstawiciele Wielkiej Brytanii na konferencji w Moskwie nie zajmą równie zdecydowanego i mocnego stanowiska w sprawie traktatu z Niemcami jak Stany Zjednoczone. Alsop sądzi też, że występujący zgodnie na poprzednich konferencjach międzynarodowych „Team" Byrnes — Bevin w nowym składzie Marshall — Bevin nie będzie pracował tak jednolicie jak uprzednio, ponieważ Wielkiej Brytanii coraz bardziej zależy na stworzeniu stałego modus vivendi ze Związkiem Radzieckim.

Publicysta pisze wreszcie o krążących w Waszyngtonie pogłoskach, że w Moskwie Brytyjczycy zechcą zająć pozycję mediacyjną między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i, że gotowe są do wielu koncesyj w sprawie Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego. Toteż koła waszyngtońskie oczekują ze specjalnym zainteresowaniem wiadomości z Londynu o ostatecznym stanowisku delegacji brytyjskiej do Moskwy na temat podstawowych zagadnień pokoju z Niemcami.

Niezamarznięte jeziora
w okolicach podbiegunowych

LONDYN, 13.2. (PAP). — Jak donosi korespondent dziennika „Times", samoloty wywiadowcze amerykańskiej ekspedycji podbiegunowej dokonały niespodziewanego odkrycia. Stwierdzono istnienie wśród lodów podbiegunowych wielkich jezior, zupełnie niezamarzniętych, pokrywających powierzchnię 60 km. Wśród jezior wznoszą się stożkowate góry wysokości około 500 stóp.

—«o»—

Rozbicie
groźnej bandy

Oddział KBW rozbił w Kościelisku k. Zakopanego groźną bandę terrorystyczną NSZ, dowodzoną przez „Powichra", zastępcę „Ognia", osławionego dowódcy band NSZ na Podhalu.

Zabito 7 bandytów, m. in. poszukiwanych od dawna sprawców szeregu napadów, aktów terrorystycznych i morderstw, jak: Szczota Józefa, „Marnego", Mardułę Kazimierza, „Tygrysa", Laska Andrzeja „Podbipiętę".

Odpowiedź rządu bułgarskiego
na notę Wielkiej Brytanii

LONDYN, 13.2 (PAP). W środę wieczór nadeszła do Londynu odpowiedź rządu bułgarskiego na notę brytyjską.

Nota bułgarska stwierdza, że z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt uznania rządu bułgarskiego de jure przez Wielką Brytanię oraz, że po podpisaniu traktatu pokojowego rząd bułgarski wypełnił zobowiązania, wypływające z artykułu 2 tego traktatu.

Rząd bułgarski zapewnia rząd brytyjski, iż będzie dążył do normalizacji stosunków między obydwoma państwami i do pogłębienia wzajemnej przyjaźni.

Dalsze wyniki wyborów
do Rad Najwyższych Republik Związkowych

MOSKWA, 13.2. (PAP). — Prasa radziecka publikuje dalej wyniki wyborów z dnia 9 lutego bież. roku do Rad Najwyższych republik radzieckich.

Na Ukrainie głosowało 99,96 proc. uprawnionych. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych padło 21.432 tysiące głosów, tj. 99,47 proc. złożonych głosów.

Na Białorusi głosowało 98,97 proc. uprawnionych. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 4.414 tysięcy to jest 99,57 proc. uprawnionych do głosowania.

W Gruzji głosowało 99,97 proc. uprawnionych. Na blok komunistów i bezpartyjnych oddano 2.054 tysiące głosów, to jest 99,94 proc. ogólnej liczby głosów.

W Azerbejdżanie głosowało 99,98 proc. uprawnionych do głosowania. Z tego na blok komunistów i bezpartyjnych głosowało 1.495 tysięcy osób, to jest 99,79 proc. głosujących.

W Armenii głosowało 99,99 proc. uprawnionych z nich 99,89 proc. na blok.

Na Litwie głosowało 97,91 proc. uprawnionych. Na blok komunistów i bezpartyjnych padło 1.450 tysięcy głosów tj. 98,05 proc. ogólnej liczby głosów.

Dalsze życzenia
dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze gratulacyjne od premiera rządu ludowej republiki Chorwacji i profesorów Uniwersytetu w Belgradzie.

Prezydent Rzeczypospolitej stosownymi depeszami podziękował za nadesłane mu życzenia.

Życzenia
dla Marszałka Sejmu

W związku z otwarciem sesji Sejmu Ustawodawczego na ręce Marszałka Sejmu nadeszły z całego kraju i z zagranicy depesze gratulacyjne od różnych instytucyj społecznych, związków zawodowych, przedsiębiorstw itp.

Minister Modzelewski
u prezydenta Francji

PARYŻ, 13.2 (PAP). Prezydent Francji Vincent Auriol przyjął ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego.

Ambasador Winiewicz
u Sekr. Stanu USA

WASZYNGTON, 13.2. (PAP). — Ambasador RP Józef Winiewicz złożył wizytę zastępcom sekretarza Stanu Dean Achesonowi i William Claytonowi i odbył z nimi konferencję.

Min. tow. K. Rusinek
objął urzędowanie

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się uroczystość przejęcia urzędu przez nowego ministra tow. Kazimierza Rusinka od ustępującego min. tow. A. Kuryłowicza, który wraca na dawny swój posterunek prezesa Związku Zaw. Kolejarzy, a nadto obejmuje sekretariat generalny w Komisji Centr. Związków Zawod.

W 201 rocznicę
urodzin Kościuszki

NOWY JORK, 13.2. (PAP). — W 201 rocznicę urodzin Kościuszki ambasador Winiewicz w towarzystwie wyższych urzędników ambasady polskiej złożył przed pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie wieniec z napisem „Jednemu z budowniczych przyjaźni polsko - amerykańskiej".

Przedstawiciel Polski
podczas manewrów na Florydzie

NOWY JORK, 13.2. (PAP). — Jako przedstawiciel Wojska Polskiego brał udział w ogólnoamerykańskich manewrach lotniczych w Miami na Florydzie, zastępca attaché wojskowego w Waszyngtonie, płk. Bolkowiak na specjalne zaproszenie amerykańskiego ministerstwa wojny.

Rozmowy gospodarcze
polsko-radzieckie

W Moskwie toczą się obecnie rokowania pomiędzy polską delegacją kolejową a przedstawicielami kolejnictwa radzieckiego, mające na celu przedłużenie zawartej w swoim czasie umowy kolejowej polsko-radzieckiej, jak również omówienie spraw dotyczących wzajemnych rozrachunków za świadczenia tranzytowe. Celem podpisania protokółu likwidacyjnego do umowy polsko-radzieckiej z dnia 20 października 1944 r., udaje się w najbliższych dniach do Moskwy polska delegacja.

Oszczędności w kosztach budowy mogą dać miliardowe sumy
Dalsze obrady w Ministerstwie Odbudowy

Obradujący obecnie w Warszawie ogólnokrajowy zjazd kierowników instancji podległych Min. Odbudowy — szeroko omawia najistotniejsze zagadnienia z tej dziedziny. Często poruszanym problemem jest obniżenie kosztów budowy.

Jeden z referentów, przeprowadzając tezę, iż możliwe i wykonalne byłoby 20 procentowe obniżenie obecnych kosztów budowy stwierdził, iż tylko w ramach budżetu Min. Odbudowy w r. 1949 oznaczałoby to oszczędność ok. 5 miliardów zł, a więc równowartość 40 odbudowanych mostów Poniatowskiego, lub 2 milionów m sześc. nowych budynków, dających dach nad głową dodatkowo 40 tysiącom obywateli.

Obniżka kosztów budowy jest osiągalna przez racjonalizację i mechanizację robót, obniżenie kosztów ogólnych w ramach usprawnienia prac przedsiębiorstw oraz przez zastosowanie w całe jpełni akordowego systemu robót.

Jak wynika z przedstawionych na zjeździe materiałów sprawozdawczych, w całym kraju objęto akcją odbudowy do końca 1946 r. z górą 10 tysięcy obiektów miejskich o łącznej kubaturze 28 milionów m sześc. Stanowi to 250 tys. izb dla 400 tys. mieszkańców. Z obiektów o koszcie odbudowy powyżej miliona zł, odbudowano 192 szkoły, 58 szpitali, 495 domów na biura i mieszkania itd. Obiektów mniejszych odbudowuje się 9.400.

W dziedzinie zakładów użyteczności publicznej, liczba czynnych wodociągów i zakładów kanalizacji wzrosła od momentu wyzwolenia z 45 do 75 proc., gazowni z 25 do 70 proc., elektrowni z 30 do 70 proc. oraz komunikacji miejskiej z 20 do 55 proc.

W akcji wiejskiej — barakowej, wysłano i przewieziono na nowe miejsce przeznaczenia ok. 500.000 m kw. baraków, z tego postawiono 12 tys. izb mieszkalnych, 2.500 szkolnych, ośrodków zdrowia i 120 magazynów.

Dalsze referaty przedstawiły zagadnienia odbudowy zakładów użyteczności publicznej na rok 1947, dotychczasowe wyniki i wytyczne przyszłych prac w akcji barakowej, ogólne problemy budownictwa mieszkaniowego w okresie planu gospodarczego, zagadnienia szkolenia i wyposażenia kadr pracowniczych oraz naczelne zadania polityki terenowej w dobie obecnej.

Z kolei otwarto dyskusję nad referatami wygłoszonymi w dniu poprzednim. Liczni mówcy omawiali szczegółowo poszczególne problemy wnosząc wiele nowego, ciekawego materiału. Poruszono między innymi sprawę dostosowania odbudowy wsi do polityki osadniczej oraz wskazano korzyści, płynące ze stosowania nierozproszonej lecz wyraźnie skupionej akcji odbudowy.

W dalszym toku dyskusji omówione inne zagadnienia związane z realizacją planu odbudowy jak: należytą organizację pracy, sprawę szkolenia kadr, odpowiednie przygotowanie przedsiębiorstw budowlanych do ich zadań itp.

W dyskusji zabrał także głos przedstawiciel inicjatywy prywatnej inż. Martens (Stowarzyszenie Przemysłu Budowlanego), który stwierdził, że zdrowa inicjatywa prywatna pragnie wziąć szczery udział w realizacji planu gospodarczego i wnieść rzetelny wkład w dzieło odbudowy kraju, na zasadzie pełnej współpracy z władzami. Na zakończenie inż. Martens podkreślił, że jednym z zasadniczych deyderatów inicjatywy prywatnej — jako ogniwa planowej gospodarki — jest możność wspólnego podejmowania decyzji.

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

STOCZNIA ELBLĄSKA REMONTUJE WAGONY

Praca na stoczni w Elblągu wzrasta z dnia na dzień. Obecnie dział wagonowy remontuje dla Polskich Kolei Państwowych 400 wagonów cystern. Wagony przychodzą w stanie b. zniszczonym. Wyremontowano już przeszło 320 wagonów. Miesięcznie oddaje stocznia po 100 wagonów wyremontowanych.

WZRASTA ILOŚĆ MIESZKAŃCÓW GDYNI

Gdyni przybyło w ciągu roku przeszło 20 tys. mieszkańców. Według spisu z dnia 14 lutego 1946 r. Gdynia liczyła 79.339 osób. Obecnie liczba ludności wynosi 99.675.

NOWA WYDAWNICZA SPÓŁDZIELNIA NA WYBRZEŻU

Dotychczasowa spółdzielnia „Morski Instytut Wydawniczy" w Gdyni została połączona z nowopowstającą spółdzielnią „Przymorze". Do Rady Nadzorczej Spółdzielni wszedł z ramienia „Przymorza" prof. Banaś - Purwin. Jak się dowiadujemy prof. Banaś - Purwin czyni przygotowania do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby starać się tam o sprowadzenie do Polski nowoczesnych maszyn drukarskich.

WIELKI KONCERT W KOŚCIERZYNIE

W stolicy Kaszub, Kościerzynie, w auli Państwowego Gimnazjum odbył się w dniu 8 bm. wielki koncert popularny, zorganizowany przez sekcję muzyczną i śpiewaczą przy Radzie Kultury i Sztuki. W koncercie wzięły udział trzy chóry: „Cecylia", „Kameralna Dwudziestka" oraz „Chór męski".

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

W salach „Grand Hotelu" w Sopocie, odbyło się w dniu 8 lutego plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej. Złożone zostały doroczne sprawozdania. Wykazały one poważny udział inicjatywy prywatnej, zrzeszonej przez Izbę Przemysłowo - Handlową, w odbudowie naszego Wybrzeża i portów.

EKSPEDYCJA TOWAROWA W PRZEDWOJENNYM BUDYNKU

Z dniem 1 lutego br. eksp. towarowa w Gdyni rozpoczęła swe urzędowanie w przedwojennym budynku przy ul. Jana z Kolna, który uległ zupełnemu niemal zniszczeniu w czasie działań wojennych. Dotychczasowy prowizoryczny budynek przy ul. Czerwonych Kosynierów 33 nie odpowiadał rzeczywistym potrzebom ruchu przesyłkowego. Odbudowa tego budynku była pilną koniecznością i dlatego też nie szczędzono ani wysiłków, ani kosztów nad przywróceniem ekspedycji towarowej w Gdyni odpowiedniego pomieszczenia.

240 PRZEDSZKOLI NA WYBRZEŻU

Na Wybrzeżu uruchomiono dotychczas 240 przedszkoli. Ilość przedszkoli wzrasta z każdym miesiącem. Celem zapewnienia przedszkolom właściwego poziomu, zorganizowano dotychczas 8 kursów, na których przeszkolono 320 sił fachowych.

Ostatnio Kuratorium Gdańskie założyło 3 seminaria dla przedszkolanek, dwa dalsze seminaria powstaną w przyszłym roku szkolnym.

Zaznaczyć należy, że przedszkola na Wybrzeżu spełniają wielką rolę w repolonizacji dzieci. Jeszcze w roku szkolnym 1945—46 znaczna liczba dzieci autochtonów, uczęszczających do przedszkoli, znała słabo, albo też zupełnie nie znała języka ojczystego, obecnie takich dzieci w przedszkolu nie ma.

Problemy budownictwa mieszkaniowego

45.000 izb mieszkalnych

powinno powstać w r. 1947-1949

Główne miasta portowe naszego Wybrzeża, mimo dość poważnych zniszczeń, już dziś zaludnione są w 60 proc. stanu przedwojennego.

W ciągu następnych trzech lat stan ludności równocześnie z rozwojem naszych portów, wzrośnie co najmniej o dalszych 30 proc. Dla rozlokowania tych mas ludzkich, licząc średnio po 3 osoby na jedną izbę, potrzeba będzie około 45.000 izb mieszkalnych.

Koszt budowy tych mieszkań, obliczając według dzisiejszych cen rynkowych, wyniesie 8 miliardów zł. Suma ta wobec niewystarczających funduszów dyspozycyjnych Ministerstwa Odbudowy jest bardzo wielka, dlatego też konieczne jest, by instytucje gospodarcze, pracujące na terenie Wybrzeża, w okresie trzyletnim zapreliminowały w swym zakresie pewne sumy na cele remontu, względnie budowy mieszkań, które zaspokoiłyby ich własne najniezbędniejsze potrzeby.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ I INICJATYWA PRYWATNA

Uwzględniając ponadto poważny wkład Spółdzielczości w odbudowę kraju, konieczne jest umożliwienie spółdzielniom mieszkaniowym na Wybrzeżu wzięcia udziału w odbudowie przez danie im jak największych kredytów.

Niemniej ważną sprawą jest wciągnięcie do tej akcji inicjatywy prywatnej, dla której trzeba przepracować zasady, umożliwiające praktycznie jej wciągnięcie do pracy nad odbudową.

Biorąc te wszystkie postulaty pod uwagę i obliczając ewentualny zasób kapitału tych wszystkich sektorów, trzeba jeszcze opracować metody nowego, tańszego i sprawniejszego budownictwa, opartego o zasadę prefabrykacji gotowych elementów budowlanych, oraz opracować formy budownictwa seryjnego.

W chwili obecnej, abstrahując od wszelkich planów i inwestycji budowlanych, należy przepracować dokładnie dyslokację instytucji państwowych i gospodarczych na Wybrzeżu, biorąc za punkt wyjścia ich celowość, jak też i wykorzystanie majątku państwowego w terenie. Instytucje takie, które z powodzeniem mogą pracować poza największymi koncentracjami miejskimi, winne być przeniesione już w r. 1947 do innych, słabiej zaludnionych i gorzej zagospodarowanych ośrodków.

PRZYSPIESZYĆ WYKONANIE PLANÓW ZABUDOWY

Wracając do wykonania planu inwestycyjnego podkreślić trzeba, że zrealizowanie jego na wszelkich odcinkach gospodarczych, możliwe jest jedynie przy zachowaniu planowości finansowania poszczególnych inwestycji, a w szczególności zależne jest od terminowego uruchamiania kredytów budowlanych. Dlatego też ważne jest przyspieszenie wykonania planów zabudowy miast.

Nie mniej ważne jest w tej dziedzinie zespolenie wykonania całości w ręku organów samorządowych, które gwarantują współpracę czynnika społecznego. W tym okresie, wobec konieczności odbudowy budynków zniszczonych w więcej niż 75 proc., trzeba zapewnić miejskim czynnikom budowlanym niezwłoczne uruchomienie kredytów, jak też trzeba zapewnić im prowadzenie racjonalnej, samodzielnej polityki terenowej.

ZSYNCHRONIZOWAĆ ELEMENTY WYKONANIA

Wykonanie planu odbudowy miast Wybrzeża wymaga przede wszystkim synchronizacji czterech zasadniczych czynników, jak: planowania, produkcji materiałów, ich dystrybucji oraz wykonania. Rozpatrując te cztery punkty nadmienić należy, że planowanie musi być dokonane nie tylko na okres trzyletni, ale i na okres rozwoju danego ośrodka.

Produkcja materiałów powinna wykorzystać nie tylko surowce i półfabrykaty, lecz również wszystkie materiały uzyskane z rozbiórek, dystrybucja natomiast winna być wykonana zawczasu i to na okres co najmniej jednego kwartału z góry.

Rozpatrując czwarty czynnik, trzeba kategorycznie stwierdzić, że odbudowa będzie tak długo nierealna, jak długo stosowane będą prymitywne sposoby pracy. Należy zatem niezwłocznie wprowadzać mechanizację pracy, przede wszystkim w robotach masowych — jak rozbiórki i usuwanie gruzów.

Biorąc pod uwagę szybki rozwój naszych portów, trzeba jak najszybciej zmienić charakter pasa nadmorskiego z letniskowego na osiedla mieszkalne świata pracy.

DOMY WYPOCZYNKOWE TYLKO W MIEJSCOWOŚCIACH UZDROWISKOWYCH

Drugim ważnym momentem będzie skontrolowanie wszystkich zjednoczeń, których w Gdańsku jest 351, w Sopocie 233 oraz firm budowlanych, których jest ogółem 167 — i wszystkie, które są niepotrzebne, przenieść do miast mniej zaludnionych. Poza tym należy przenieść wszystkie domy wypoczynkowe z terenu Gdańsk — Gdynia do miejscowości niewykorzystanych, a posiadających charakter uzdrowiskowy. Takimi miejscowościami są: Postomin, Łeba, Derłów i półwysep Helski.

Te wszystkie postulaty wzięte pod uwagę i sprężyście wykonane ułatwią pracę czynnikom decydującym w odbudowie, przyczyniając się do szybszego i bardziej celowego wykonania planów odbudowy.

S.

Z naszych portów

POŁOWY DORSZY TRWAJĄ

Gruba warstwa lodu pokryła kanał portowy w Postominie tak, że tylko przed portem jest dostępne dla kutrów rybackich. Część kutrów odpłynęła do Władysławowa, skąd z resztą flotylli rybackiej kontynuują masowe połowy ławic dorszy na wyskości Helu.

SZWEDZI POMAGAJĄ W OCZYSZCZANIU NASZYCH PORTÓW OD KRY

Przy kruszeniu lodu w portach Wisłoujścia czynne są z braku lodołamaczy nasze holowniki. Na skutek jednak napędzenia przez silny wiatr większej ilości kry w okolice portu gdańskiego, przyszli naszym holownikom z pomocą Szwedzi, którzy przy pomocy promu „Starka" w przeciągu 5 godzin pracy oczyścili farwater Gdynia — Gdańsk.

TRANSPORTY Z AMERYKI

Do portu gdańskiego wszedł wielki statek amerykański s/s „John G. Whittier" z ładunkiem drobnicy, w ilości 3.060 ton. Na ładunek składa się 500 ton wędzonych bekonów, mięsnych konserw końskich, sok owocowy, słodycze, herbata, opony samochodowe, świdry skalne, guma cementowa, materiał do reperacji opon. Cały ładunek pochodzi z San Francisco. Statek w drodze do Polski przeszedł przez Kanał Panamski.

Amerykański statek „Mont Whitney" przywiózł do Gdańska oprócz 1.452 koni, 39 jałówek, jednego buhaja oraz 707 ton paszy. Transport pochodzi z Newport News.

Do Gdyni natomiast wszedł statek amerykański „Merces Victory", który przywiózł 745 sztuk koni. W czasie podróży na skutek ciężkich sztormów padło 40 koni.

Poza tym olbrzymi ładunek drobnicy w ilości 4.333 ton przywiózł parowiec amerykański „Mormacmail" z portów New York, Filadelfia i Baltimore. Są to towary przeważnie przeznaczone dla Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce oraz towary UNRRA. Na ładunek złożyły się narzędzia lekarskie, dentystyczne, medykamenty, generatory, części maszyn, skóry solone, pasy, oleomargaryna itd.

POŁMETROWEJ GRUBOŚCI LÓD W BASENACH PORTOWYCH

Grubość powłoki lodowej w basenach portowych sięga pół metra. Porty nadal walczą ze zwałami kry. Ruch portowy, dzięki pracy holowników jest utrzymywany. W związku z zamarzaniem wielu portów Bałtyku, ruch w nich jest ograniczony. Wchodzi i wychodzi tylko po kilka statków dziennie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa narciarskie na Wybrzeżu

Puchar prez. m. Gdyni zdobył T. Woronowicz

Niedzielne mistrzostwa narciarskie w Sopocie rozpoczął bieg pań, rozegrany na dystansie 6 km, w którym zwyciężyła zawodniczka AZS Akademii Lekarskiej Grabowska, w czasie 45.50 min. Następną była Kosznikówna Alina z KS BOP „Lechia" (47.39 min.), trzecie zaś miejsce zajęła Ziółkowska Regina z Gimnazjum im. „Bolesława Chrobrego" w Sopocie, w czasie 49.40 min.

W biegu juniorów na dystansie 8 km, dla zwycięzcy którego prezydent Gdyni ufundował puchar, zwyciężył Woronowicz Tadeusz (Międzyszkolny Klub Sportowy Gdynia) w czasie 33.05 min. Drugie miejsce zajął Stejmetz z KS BOP „Lechia" (34.32 min.), trzecim był Trypuć z 9 drużyny harcerskiej w Gdańsku (35.25 min.).

Bieg seniorów na trasie 16 km wygrał Łoś Ludwik (KS BOP „Lechia") w czasie 1 godz. i 9.55 min. Drugi przybył na metę Dunkiewicz z Gedanii — 1 godz. 10.35 min., trzecim był Zagórowski z Gdyńskiej. YMCA w czasie 1 godz. 12.11 min.

W skokach seniorów wyniki poprawiły się znacznie, co przypisać należy lepszym warunkom śnieżnym. Najdłuższy skok osiągnął zawodnik zakopiańskiego „Sokoła", Furman Jan, skacząc równe 20 m. Drugi z kolei wynik wynosił 15 m i osiągnął go zawodnik AZS Wybrzeże, Wyciński, trzeci tej samej długości przypadł w udziale Götlichowi (ZHP), który jednak miał punkty karne.

Największą jednak rewelacją były wyniki w skokach juniorów, które wykazały ich doskonałą formę i zacięcie. Pierwszym był Tirko Jan (ZHP Gdynia) skacząc 16,5 m. Dalsze wyniki wykazały jeszcze bardziej niedyspozycję seniorów, gdyż Orłowski (MKS Gdynia) skoczył 16,5 m, a Żyznowski (MKS Sopot) skoczył 15,5 m.

St. Marr.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 45731 (padła w Myszkowie).

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 39134 i 39885.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 3017 12321 28051 32733 35307 35903 38533 52540 60616 67142.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 11849 15671 18698 21201 24104 25435 27486 28595 30585 38128 38213 40373 41314 46626 54180 59832 61811 69029.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 5523 8537 13864 17485 19709 22869 29578 37111 38831 47861 52454 52966 58361 64436 64982 68370 69822.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1614 2443 2586 2842 3138 4084 5640 7093 7313 7762 9395 9862 10314 11076 11548 12085 13273 13535 13681 14296 15251 17682 18289 19161 19240 19324 20623 22104 23538 23859 23591 24389 25025 28157 29365 30058 31282 31310 31894 32779 33014 33164 34613 37625 38393 40270 41503 42775 43445 43979 45361 45464 46481 46620 47313 47762 48084 48491 50442 51483 51559 51799 51814 51926 53834 54578 54691 55231 55403 56649 57535 57770 58017 58134 59595 66691 67947 67807.

Wygrane po 500 zł. NrNr 33 61 315 507 533 621 636 722 758 881 919 971 992 994 1083 103 126 171 218 243 289 442 563 598 609 617 630 635 670 726 730 738 758 810 832 896 936 949 957 972 995 2106 112 117 144 190 272 362 384 438 545 639 668 686 838 990 3039 59 67 79 83 409 452 536 568 601 709 823 843 925 4002 203 214 277 377 393 437 545 580 601 607 699 704 722 795 822 898 899 918 930 5051 56 88 137 160 180 207 256 420 635 693 719 735 737 753 764 775 845 882 6029 78 220 324 496 567 764 889 900 980 7026 89 303 340 371 518 543 557 575 580 593 617 667 745 755 876 895 8099 103 111 164 238 321 424 474 529 536 693 754 778 846 952 9199 222 240 244 262 307 369 636 792 813 833 965 979.

10026 30 75 137 156 179 180 204 227 238 244 296 311 350 442 520 574 618 632 749 888 916 943 11001 13 112 143 154 164 182 215 229 268 277 285 331 387 416 422 553 822 882 974 980 12077 136 207 251 353 385 475 501 597 773 880 943 13141 248 392 486 671 727 730 762 793 850 886 900 943 957 962 990 14040 71 84 118 545 578 579 581 651 678 683 733 764 770 795 810 966 15035 71 141 216 261 327 360 524 573 574 624 687 699 704 718 748 772 787 826 832 843 960 16030 127 252 258 284 382 552 600 772 853 885 17117 138 264 354 494 534 556 580 671 700 747 918 18281 318 378 390 404 503 805 981 982 19049 130 225 279 342 349 359 369 406 518 542 618 643 782 783 867 833 917.

20071 105 137 183 280 367 534 559 624 674 755 773 790 827 21178 261 277 363 419 421 435 502 853 918 22005 96 246 360 405 464 622 670 703 392 949 23190 208 302 320 378 381 424 581 608 621 652 750 901 907 24007 8 10 28 81 119 125 142 222 244 254 265 347 407 429 482 564 565 682 721 750 758 772 798 832 854 872 936 960 976 25019 216 285 352 398 527 581 633 650 733 793 885 26047 59 124 365 461 509 511 670 883 916 989 27060 70 157 198 228 364 378 394 395 533 544 579 598 601 607 672 674 703 718 736 857 859 897 28040 73 130 143 159 224 228 275 367 376 381 407 414 426 429 439 440 539 576 578 629 665 825 908 969 970 29013 175 320 404 417 483 517 591 617 627 652 670 678 722 736 955.

30069 100 150 162 202 206 257 350 351 423 550 577 591 618 721 765 795 907 959 965 991 993 31007 10 51 59 113 147 173 265 289 306 307 371 406 414 427 462 530 537 573 622 646 721 747 751 752 768 788 861 863 921 32057 152 173 211 237 265 300 363 406 462 472 483 545 665 734 773 823 886 966 973 33037 122 123 200 312 339 410 435 441 499 555 566 705 754 799 813 829 852 870 876 975 998 34070 164 247 340 345 414 439 445 473 488 499 580 674 724 750 807 821 895 35029 37 75 81 133 184 302 306 318 418 464 812 858 898 36002 6 45 51 233 306 308 332 350 373 384 421 472 514 541 570 671 766 826 872 990 37126 206 273 279 317 351 412 481 574 715 735 778 853 879 904 997 38012 50 267 291 417 432 463 471 478 509 588 639 640 656 709 722 737 39034 178 358 385 527 535 867 899 903.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Walka rybaków ze sztormem

Kuter „GDY 54" przy przylądku Samlandzkim

Rybacy, pracujący na kutrze „GDY 54", łowiący dla firmy „Posejdon", przeżyli ostatnio wielką przygodę. Kuter ten wypłynął z portu gdyńskiego na połowy w okolicach Helu. Na wodach koło Wielkiej Wsi, w odległości około 20 mil morskich od brzegu, pękł wał śrubowy. Załoga zarzuciła kotwicę.

Silny sztorm, panujący w nocy, zerwał kuter z kotwicy i dryfował go na przylądek Samlandzki w Prusach Wschodnich, do miejscowości Brusterort. Tam rybacy zarzucili ponownie kotwicę. Została ona jednak zerwana. Druga kotwica utrzymywała kuter w ciągu paru dni.

Ponieważ w czasie dryfowania zostały porwane żagle, załoga sporządziła żagiel z trzech koców. Z zaimprowizowanym w ten sposób żaglem, przy pomyślnym wietrze załoga dotarła do portu gdyńskiego, na przeciwko Redłowa, skąd kuter „GDY 54" został przyholowany przez kuter „GDY 86" do Gdyni. Załoga kutra w ciągu kilku dni odżywiała się jedynie dorszami.

Komercjalizacja portów

podstawą rozwoju handlu zagranicznego

Usprawnić administrację, stworzyć sieć przedstawicielstw zagranicznych

O atrakcyjności portów, poza technicznym uzbrojeniem, decyduje aparat ludzki, pracujący przy obsłudze statków, do nich zawijających. Maksyma „Czas to pieniądz" w portach znajduje swe pełne zastosowanie. Statki zawijające do portów płacą za każdą godzinę postoju, a dysponent ładunku — za każdą godzinę składowania w magazynach. Dążeniem zaś armatora i właściciela towaru jest, aby przewożony drogą morską ładunek, jak najszybciej i przy jak najmniejszych kosztach dotarł do miejsca przeznaczenia.

Przed powzięciem decyzji o drodze, jaką towar będzie przesłany do jego odbiorcy, badane są najkorzystniejsze szlaki morskie. Dysponent ładunku informuje się przez swoich przedstawicieli, czy przez administrację poszczególnych portów o warunkach przewozu.

Administracja portowa musi więc z tego tytułu dysponować zespołem wiadomości, potrzebnych interesantom i to nie tylko o warunkach załadowania lub wyładowania towaru w porcie, lecz i o dalszej jego drodze i losie na lądzie. Musi ona być zdolna do zaoferowania interesantom jak najkorzystniejszych warunków. Dysponent towaru ma zawsze do wyboru wiele dróg i nim pozródło decyzj znajdowało się stale pokonkurencyjnych. Administracja portów musi więc z tego tytułu opierać się również na elementach kalkulacji. Musi ona być elastyczną i posiadać samodzielność decyzji.

Administracja portów morskich jest różna, zależnie od tradycji morskiej poszczególnych krajów. Wiele portów posiada autonomię gospodarczą, stanowiąc przedsiębiorstwa komercyjne, albo też są administrowane bezpośrednio przez państwo.

Nasze porty były dotychczas administrowane przez państwowe urzędy morskie, podległe przed wojną Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a po wojnie Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Przy tej strukturze administracyjnej źródło decyzji znajdowało się stale poza obrębem portów, w stolicy kraju. Urzędy państwowe nie mogły zapewnić elastyczności administracji portów, a oddalenie od portów ośrodka decydującej dyspozycji wymagało więcej czasu na załatwienie spraw, wymagających decyzji natychmiastowej.

Posiadanie przez nas większej ilości portów wymaga takiej ich administracji, aby była ona zdolna do zapewnienia dla nich pracy. Porty bowiem muszą zdobyć sobie ładunki tranzytowe, muszą zdobyć przewóz morski krajów z nami sąsiadujących, a nie mających dostępu do morza.

Dlatego też już w ubiegłym roku postanowiona została komercjalizacja naszych portów Gdyni i Gdańska.

Na czym więc polega owa komercjalizacja? W krótkiej charakterystyce można to określić w ten sposób, że urzędy państwowe pracują na podstawie budżetu, przedsiębiorstwa natomiast na podstawie bilansu, zawierającego między innymi rachunek strat i zysków. Komercjalizacja portu od strony buchalteryjnej będzie się przedstawiała w ten sposób, że praca portów będzie ujmowana po stronie wydatków i dochodów z uwzględnieniem zysków i strat. Wymagać to będzie przede wszystkim reorganizacji aparatu administracyjnego, napływu sił fachowych. Administracja portów będzie musiała posiadać wiele nowych działów, które by koncentrowały wiadomości o wszystkich czynnikach z pracą portów. Będzie musiała ona w swoim ręku koncentrować wszystkie dane, potrzebne interesantom portu. Prace organizacyjne, odnośnie struktury administracji portów są już w toku.

Między innymi w ramach komercjalizacji portów, przewidziane zostało i musi być jak najszybciej wykonane, utworzenie przedstawicielstw naszych portów za granicą. Przed wojną Gdynia posiadała takie przedstawicielstwa. Należy je wznowić i sieć ich rozszerzyć. Przedstawicielstwa te będą przeprowadzały akwizycję ładunków dla naszych portów. Komercjalizacja portów stworzy dla nich większą samodzielność decyzji, co pozwoli na szybkie obsłużenie interesantów.

(Jog)

Z TEATROWYCH KIN

TEATRY

MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — „Szkarłatne Róże" — komedia de Benedettiego z udziałem K. Popławskiej.

DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 „Nieboszczyk Pan Pic", sztuka Chapuis w reżyserii J. Merunowicza, z udziałem W. Jarszewskiej i H. Nałęcińskiej, dekoracje — Haupta.

KINA

GDYNIA — „Warszawa" — U schyłku dnia.
„Atlantic" — Dni szczęścia.
CHYLONIA — „Promień" — Zapomniana melodia.
SOPOT — „Polonia" — W okowach lodu.
„Bałtyk" — Ciche wesele.
TCZEW — „Wisła" — Zakazane piosenki.
SŁUPSK — „Polonia" — Zakazane piosenki.
LĘBORK — „Fregata" — Gunga Din.
GDAŃSK — „Światowid" — Syn pułku.
GRABOWEK — „Fala" — Daleka droga.
WRZESZCZ — „Bajka" — Górą dziewczęta.
OLIWA — „Polonia" — Elwira Madygan.
PUCK — „Mewa" — Podrzutek.
WEJHEROWO — „Świt" — Twardzi ludzie.

LISTY Z AMERYKI

Afera senatora Bilbo

JAN GÓRSKI
korespondent specjalny
„GŁOSU LUDU"
pisze:

NOWY JORK, w styczniu.

Kiedy dnia 3 stycznia zegar wybił godzinę dwunastą i uroczyście otwarto nowy kongres, wszyscy byli przekonani, że formalności zostaną szybko przeprowadzone, że nastąpi uzgodniony przed tym podział ról i stanowisk, że nowe władze obejmą swoje funkcje i nastąpi zaprzysiężenie senatorów.

„Poll-tax" czyli jak się wybiera na południu

Wszystko odbyłoby się spokojnie i szybko, według z góry przygotowanego planu, gdyby nie sprawa osławionego senatora Teodora Gilmore Bilbo ze stanu Missisipi.

W ciągu ostatnich 12 lat Bilbo był trzykrotnie „wybrany" na senatora. Podczas swej wieloletniej pracy w senacie wsławił się swymi wystąpieniami reakcyjnymi i licznymi akcjami antymurzyńskimi. Bilbo podczas swych poprzednich kadencji niejednokrotnie torpedował pożyteczne, postępowe ustawy i przeszkadzał zniesieniu hańbiącego „poll-tax", czyli specjalnego podatku, bez zapłacenia którego obywatel w niektórych stanach południowych nie ma prawa brać udziału w wyborach. „Poll-tax" było wymierzone głównie przeciwko Murzynom, wśród których na południu jest ogromna masa nędzarzy, nie mogących opłacić tego podatku oraz zaległości, powstałej za czas od uzyskania pełnoletności.

Bilbo torpedował zawsze zniesienie tego prawa, ponieważ ono właśnie dawało mu gwarancję zasiadania w senacie, bo przy wolnych, normalnych wyborach nie miałby, oczywiście, ani on, ani cała grupa reakcyjnych senatorów południa, żadnych szans wejścia do senatu.

Bilbo był członkiem partii demokratycznej. Od dłuższego już czasu prowadzili przeciwko niemu zaciekłą akcję postępowi członkowie partii demokratycznej, uważający, iż Bilbo przynosi hańbę Ameryce. Ponieważ i w interesie partii republikańskiej leżało dobicie wroga politycznego, akcja przeciwko Bilbo miała zasięg szeroki. Powołano specjalną komisję senatu, która miała badać sprawę nadużyć wyborczych. Z drugiej zaś strony War Investigating Committee prowadziło dochodzenie w sprawach natury czysto kryminalnej, zarzucono bowiem Bilbo defraudacje, branie łapówek od dostawców wojennych itp.

Łapówka—czyli prezent gwiazdkowy

Wyniki dochodzeń były sensacyjne. Okazało się, że Bilbo, który wezwał białych, aby „użyli wszelkich środków dla utrzymania Murzynów zdala od urn wyborczych", przeszedł w wyborach jedynie dzięki niesłychanym nadużyciom.

Okazało się poza tym, że otrzymał łapówki od dostawców wojennych — wzamian za interwencje na ich korzyść — w sumie około 88 tys. dolarów. Dostawca wojenny, Michael Morrissey, zeznał, że wydał 3,672 dol. przy budowie domku dla Bilbo, a mówiąc o udzielonej mu pożyczce w sumie 6 tys. dol. i wręczonym luksusowym prezencie w postaci Cadillaca, tłumaczył to faktem, że „my wybieramy zawsze w Missisipi biednych ludzi". Według wyjaśnień Bilbo, był to prezent gwiazdkowy („U nas na południu jest taki stary zwyczaj dawania prezentów na gwiazdkę").

Dostawca F. T. Newton wręczył Bilbo w 1942 r. 25 tys. dol. na prowadzenie akcji wyborczej dla Doxeya, a Edward Terry, były sekretarz Bilbo, zeznał między innymi, że Bilbo otrzymał kiedyś łapówkę w wysokości 1.500 dol. wzamian za wyrobienie jednemu z aptekarzy prawa sprzedaży narkotyków.

Raport komisji śledczej

Podczas długiego dochodzenia, prowadzonego przez komisję, przedefilował cały szereg świadków.

Przytaczano niezliczoną ilość dowodów, wykazano w sposób niezbity, że Bilbo brał łapówki na lewo i prawo, że z urzędu swego ciągnął korzyści materialne, że przeszedł w wyborach jedynie dzięki niezwykłym nadużyciom.

W konkluzji swych prac komisja podała, że przedstawione dowody niezbicie stwierdzają, iż „Bilbo wyzyskał swój wysoki urząd senatora Stanów Zjednoczonych dla swej osobistej korzyści", i że otrzymał on „co najmniej od sześciu dostawców wojennych pieniądze lub inne usługi".

Na otwarciu kongresu

Taki był stan sprawy podczas otwarcia Kongresu. Mimo przeprowadzonego dochodzenia, Bilbo przybył do senatu. Ale kiedy zaprzysiężono Raymonda Baldwina, pierwszego podług alfabetu senatora, i kolej przyszła na Bilbo, który, trzymając pod rękę Overtona, swego przyjaciela z Louisiany, zbliżał się do podium, zabrał głos były cow-boy, postępowy senator z Idaho — Glan Taylor. Rozpoczął się zdecydowany atak na Bilbo. Zażądano wydalenia go z senatu, protestowano przeciwko zaprzysiężeniu przestępcy.

Na galerii, wśród obecnych 550 osób publiczności, znajdowało się kilku Murzynów. Przysłuchiwano się z zainteresowaniem dyskusji. Czekano z zaciekawieniem na wynik debaty, na stanowisko, jakie zajmą republikanie. Ale Taft, który chciał usunąć Bilbo, aby uderzyć partię demokratyczną, który chciał zresztą również przez to przypodobać się Murzynom i postępowym senatorom, obawiał się równocześnie reakcji senatorów południa.

Kompromisowy wniosek

Toteż kiedy senator Barklay, powołując się na ciężką chorobę Bilbo (który miał się poddać operacji w związku z rakiem w ustach), zaproponował, aby sprawę załatwić kompromisowo i nie zaprzysiąc obecnie Bilbo, ale również nie wykluczyć go z senatu aż do powrotu ze szpitala — wniosek jego przyjęto. Bilbo opuścił senat ze spuszczoną głową, ale zapowiedział butnie, że „jeszcze wróci do senatu i policzy się z wrogami".

I wprawdzie nie został on zaprzysiężony, ale postanowiono wypłacać mu tymczasem pensję oraz przysługujące senatorowi sumy na utrzymanie biura i sekretarzy.

Dla reakcjonistów amerykańskich, którzy wiele mówią o wyborach w innych krajach, którzy piszą rozprawy o demokracji, wolności i nieprzymuszonej woli wyborców, afera Bilbo, przekupstwo i wykryte nadużycia wyborcze na południu, nie były lekką pigułką do przełknięcia. Afera ta nabrała jednak takiego rozgłosu, sprawa stała się tak sensacyjna i głośna, że przemilczenie jej było niemożliwe.

Należy się spodziewać, że Bilbo po powrocie ze szpitala, poparty przez grupę swych reakcyjnych przyjaciół, nie zawaha się znowu wystąpić przed senatem w obronie swych praw, w obronie przywilejów „demokratycznego" senatora ze stanu Missisipi.

Po ośmiu latach włóczęgi

nareszcie w ukochanej Stolicy

List żołnierza polskiego po powrocie do kraju

Od jednego z żołnierzy polskich przybyłych z Anglii otrzymaliśmy list do jego kolegów z prośbą o opublikowanie:

Kochane stare zatabaczone frajery, to znaczy drogi Józku i Zbyszku!

Dotychczas nie otrzymałem od Was odpowiedzi, sądzę że trzeba być cierpliwym i odczekać czas potrzebny na przebycie listu z Polski do Anglii i z powrotem.

Pamiętacie, jak przed paru tygodniami, a było to tak niedawno, zaśpiewaliście mi na pożegnanie tango, „Gdy wrócisz po tylu, tylu latach, zastaniesz pokój w kwiatach, jak gdyby nigdy nie". Sprawdziło się: tylko kwiaty ja żonie kupiłem, a reszta była, jak sobie wymarzyłem. Krótko... byłem, jestem i będę szczęśliwy.

Jeżeli Wasze władze przełożone (czytaj klika andersowska) w zatabaczonym „Baranowie" — (dowódca obozu Mona-Camp w Anglii jest pułkownik Baran) dopuszczą ten list, to wszyscy w Mona wkrótce dowiedzą się, że niedługo i ta nazwa, zrodzona w żołnierskiej pogawędce, przyjmie się na warszawskim bruku, tak jak i wiele innych powiedzonek zrodzonych w obozach jenieckich lub innych pensjonatach okrucieństwa niemieckiego.

Obawiam się tylko, że zdziecie mieli podobne wstręty i nieprzyjemności, jakimi mnie hojnie obdarzono przed wyjazdem z kraju białych murzynów do Wolnej Niepodległej Polski. Zawsze pogardzałem tymi naszymi zagranicznymi rodakami, którzy posunęli się do zbrodni, prowadząc kłamliwą i trującą propagandę, przy pomocy której wydzierają swoim podwładnym duszę polską.

A teraz wołam do Was — opamiętajcie się póki czas, bądźcie mężczyznami, pozbądźcie się strachu, otrząśnijcie się z kłamstw emigracyjnej, trującej i jakże zbrodniczej propagandy, szkodliwej nietylko dla Was wszystkich, gnębionych tęsknotą za krajem, ale i bardziej jeszcze szkodliwej dla interesów naszej Polski, w pocie czoła, z bohaterskim wysiłkiem nadludzkiej pracy odbudowywanej z gruzów i ran zadanych najokrutniejszą w dziejach wojną.

Nie dawajcie się oszukiwać kasztaniarzom*), myślcie realnie, abyście mogli się poczuć wolnymi ludźmi, a nie materiałem na robotników portowych lub kanalizacyjnych w Anglii, w kraju gdzie dla Polaka lub innego obcokrajowca jest najcięższy rodzaj pracy. Tylko Niemcy, cieszą się specjalnymi względami — a kto wie, może i są na specjalnych prawach, i dlatego są wyjątkowo zatrudniani w rolnictwie... Niech biały murzyn pracuje, a ja Anglik będę go wyzyskiwał — zawsze mieli białych murzynów.

Może będziecie starali się wyczytać coś między wierszami, może myślicie, że nademną stoi NKW-dzista uzbrojony po zęby, a ja pod groźbą wywiezienia na Syberię muszę robić propagandę. Na Boga! czytajcie tak, jak napisane. Wyobraźcie sobie, że siedzę razem z Wami w „Beczce śmiechu"**) i gawędzimy jak dawniej, jak dobrzy koledzy i przyjaciele, chociaż morza dalekie i burzliwe nas teraz dzielą.

Piszcie dużo i rzeczowo i zalejcie się w pestkę, bo to warto upić się po otrzymaniu takiego listu od przyjaciela z kraju, a mnie będzie przyjemniej ucałować Wasze kochane zalane gęby.

Wasz **Andrzej P.**

Autor zamieścił pod listem następujące wyjaśnienia:

*) Kasztaniarzami nazywano w gwarze żołnierskiej — klikę generalską Andersa, która w nieuczciwy sposób „zarobione" majątki lokowała w kasztanach — to jest monetach złotych pojedyńczych funtów szterlingów. Taka jedna złota moneta odpowiada wartości od ośmiu do dziewięciu papierowych funtów szterlingów.

**) Beczki śmiechu — nazwa baraków z falistej blachy (brr... zimno się robi na samo wspomnienie), wybudowanych w czasie wojny w najgorszych, pod względem klimatycznym, zapadłych kątach Anglii, Szkocji i Walji.

„Démocratie Nouvelle"

Nowe francuskie pismo demokratyczne

W Paryżu ukazał się 1 numer nowego miesięcznika „Démocratie Nouvelle", poświęconego sprawom polityki światowej. Ukazanie się tego pisma jest niewątpliwie ważnym wydarzeniem w dziedzinie publicystyki. W składzie redakcji nowego pisma figurują nazwiska wybitnych polityków i publicystów.

Kierownikiem politycznym pisma jest Jacques Duclos, główną redaktorką wybitna publicystka Joanna Berlioz. Do komitetu redakcyjnego wchodzą: Cécile Angrand — docent uniwersytetu, Jean Baby — profesor historii, Jean Bruhat — docent uniwersytetu, Pierre Courtade — naczelny publicysta „Humanité", Etienne Fajon, Roger Garaudy — docent uniwersytetu, Victor Leduc — dyrektor tygodnika „Action", Marius Magnien — redaktor „Humanité" i Jacques Sadoul.

Korespondentami zagranicznymi są Léon Nicole — przywódca Szwajcarskiej Partii Pracy, dyrektor „Voix Ouvrière", Félix Coenen, naczelny redaktor dziennika, centralnego organu belgijskiej partii komunistycznej „Drapeau Rouge", oraz Palmiro Togliatti, generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej i naczelny redaktor dziennika „Unità".

Pierwszy numer miesięcznika przynosi szereg artykułów na temat polityki francuskiej i światowej, a wśród nich: „Walka o demokrację we Francji" pióra Joanny Berlioz, „Ustąpienie Byrnesa i sprawa pokoju" pióra Pierre Courtadea, „Amerykańskie perspektywy" — Marinsa Magnien, „Faszyzm w Grecji" — Victora Leduc, „Demokracja polska" pióra Jean Baby, „Czechosłowacki plan 2-letni" — Jeana Bruhat i inne.

W artykule wstępnym Jacques Duclos omawia zadania nowego pisma. Artykuł ten podajemy poniżej w skrócie:

„Démocratie Nouvelle" („Nowa Demokracja")... obierając ten tytuł dla pisma, którego pierwszy numer dziś wydajemy, chcieliśmy od samego początku zaznaczyć, w jakim duchu zamierzamy rozważać rozmaite aspekty światowej polityki, tak bogatej w wydarzenia i tak płodnej w doświadczenia. Świat, który mamy obecnie przed oczyma, przedstawia szereg odmiennych cech niż świat sprzed drugiej wojny światowej. Łatwo zrozumieć, że siły wsteczne tymbardziej zacietrzewiają się, by nas zawrócić z drogi, im wyraźniej czują silny i zawzięty napór sił postępu.

Wojna, z której niedawno wyszliśmy i która kosztowała tyle ruin, tyle cierpień i tyle ofiar ludzkich, była wojną ludów przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu. Faszyzm został pokonany dzięki bohaterstwu mas ludowych, które nie ugięły się pod uciskiem hitlerowskim oraz dzięki jedności krajów sprzymierzonych, na czele których wymienić należy Anglię, ZSRR i Stany Zjednoczone.

Faszyzm został pod względem militarnym zmiażdżony przez sprzymierzone wojska, wśród których Czerwona Armia odegrała pierwszorzędną rolę, ale nikt nie może zaprzeczyć, że istnieje wiele pozostałości faszyzmu i że reakcja przejawia w tej chwili szczególnie żywą działalność. Zaobserwować można, że w każdym kraju te same siły społeczne i polityczne, które walczą pod sztandarem demokracji, czynią zarazem wszystko, dla utrzymania pełnej niepodległości narodowej, podczas gdy elementy reakcyjne lekceważąc interesy narodowe, są zarówno wrogami swego narodu jak i wrogami wolności.

Wypadki ostatnich lat ujawniły prawdziwe oblicze kapitulantów i zdrajców, ludzi i ugrupowań, które niegdyś przypisywały sobie monopol na patriotyzm.

I na odwrót, właśnie czołowi przedstawiciele mas ludowych i klasy robotniczej, okazali się obrońcami wolności i interesów narodowych. Ten fakt tłumaczy zmiany, jakie zaszły w sytuacji wewnętrznej wielu krajów.

Siły reakcji są niewątpliwie potężne. Ich działalność przybiera różne formy w zależności od kraju, posuwając się aż do walki zbrojnej, na przykład w Grecji, lub też utrzymując się w skromniejszych, mniej widocznych, ramach w innych krajach. Tym niemniej cel jest wszędzie jeden i ten sam. Chodzi o wyparcie demokracji ze stanowisk, które zdobyła w toku okrutnych doświadczeń przeżytych przez narody.

Ale siły demokracji i postępu są niewyczerpane, rozciągają się na cały świat, a szereg młodych narodów dorasta do nowych pojęć demokratycznych.

Dwudzieste stulecie stało się wynikiem wielkiej bitwy między demokracją a reakcją. Z jednej strony staje do boju nowa demokracja, nie noszącą już, jak dawniej, mniej lub więcej ograniczonego charakteru politycznego, ale obejmującą sobą także i zagadnienia gospodarcze. Z drugiej strony rozwija działalność reakcja, zawsze taką jak była i zdecydowana nie cofnąć się przed niczym, byle tylko obrócić wstecz koło Historii.

W tych potężnych zmaganiach, które dominują nad obecną chwilą i w których przeszłość ściera się z przyszłością, nasze pismo „Démocratie Nouvelle" staje zdecydowanie po stronie przyszłości, po stronie demokracji. Opowiada się ono za demokracją rozszerzoną i umocowaną, za demokracją konkretną i żywą, tworzącą nierozłączną całość z narodem. Za tą nową demokracją, której świetlane oblicze wykute zostało wysiłkiem, cierpieniem i ofiarą milionów bohaterów, męczenników i bojowników".

Dwugłos niemiecko-andersowski

Organ Schuhmachera i gazeta emigracyjna

zgodnie szkalują Polskę

Wydawana w Palestynie reakcyjna „Gazeta Polska" od szeregu tygodni pisze z maniackim uporem o masowej deportacji Polaków, którzy mają być wywiezieni... na Syberię.

Ostatnio pismo to powraca znowu do starej piosenki, odstraszając Polaków przed powrotem do Ojczyzny fantazjami o deportacji 800 tysięcy osób z Pomorza i Śląska, „jako pierwszej fazie planowanej akcji" (!). Deportacja ta ma objąć w fantazji „Gazety Polskiej" Polaków Ziem Zachodnich, na których „ma pozostać jedynie masa ludności bez przywódców i przywódców".

Pismo zdradza mimo woli swoje istotne zamierzenia, pisząc zgodnie z propagandą niemiecką, że „deportacja wywoła ogołocenie Ziem Zachodnich niemal z całej inteligencji, która świeżo przybyła na te tereny i nie zdążyła jeszcze w najmniejszym stopniu nawet przywrócić im charakteru polskiego".

Ciekawa jest zgodność „informacyj" „Gazety Polskiej" z... prasą niemiecką. Mianowicie głównym źródłem, na które powołuje się andersowska „polska" gazeta, jest wydawane w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech „Rhein Echo", pismo organizacji Schuhmachera...

Przeładowane magazyny

przetworów owocowych

„Dagoma" może jeszcze zwiększyć produkcję lecz brak odbiorców

Wszystkie gdańskie ośrodki fabryczne bardzo ucierpiały podczas wojny, jednakże najwięcej zniszczeń mają zakłady, położone po prawej stronie martwej Wisły.

Jednym z takich zniszczonych obiektów jest przetwórnia owoców i wytwórnia marmolady.. „Dagoma", podlegająca Północnemu Zjednoczeniu Przemysłu Konserwowego.

Fabryka ta, dzięki ofiarnej pracy całej załogi i energicznemu kierownictwu tow. Antosiewicza, powstała dosłownie jak Feniks z popiołów. Dziś fabryka poszczycić się może częściowo odremontowanymi budynkami i halami fabrycznymi.

Maszyny, które były przez Niemców zdemontowane i pochowane, odnaleziono i ustawiono z powrotem na miejscu. Ponieważ fabryka od razu chciała ruszyć pełną parą, po za odnalezionymi maszynami dawnej fabryki, sprowadzono maszyny z całkiem zniszczonych fabryk.

Dziś jest czynnych w fabryce 8 kotłów do gotowania dżemów i marmolad, zaś na wiosnę projektuje się uruchomienie jeszcze 6 kotłów. Poza tym czynne są trzy przecieraczki do owoców pestkowych i trzy do owoców miękkich. Z innych urządzeń wymienić należy 3 półautomatyczne zamykarki, całkiem nową maszynę do sygnowania denek, jedyną w Gdańsku płuczkę powietrzną, do mycia owoców, 550-litrowy aparat próżniowy, 3 sterylizatory oraz maszynę do sortowania groszku. Fabryka posiada dwa baseny do magazynowania półfabrykatów po 40 tys. litrów każdy.

Ob. Świrski, który jest jednym z pierwszych robotników fabrycznych, a dziś pełni funkcję majstra, zaznajamia nas ze skomplikowanym procesem produkcyjnym.

Owoc po wypłukaniu idzie do przecieraczki, skąd dostaje się do beczek. Jest to tak zwana „pulpa", czyli półprodukt, z którego później robi się rozmaite przetwory od marmolady aż do dżemów włącznie.

Produkcję 1946 r. fabryka zamknęła cyfrą 40 tys. kg gotowych przetworów. Mimo zniszczeń, „Dagoma" jest przedsiębiorstwem dochodowym. W grudniu obrót wynosił ponad trzy miliony zł, zaś w styczniu przewiduje się zamknięcie obrotów sumą 6 milionów zł.

Oglądając zniszczenia fabryki i efekty jej odbudowy, zachodzimy do szczęśliwie ocalałej kotłowni. Tu wprawdzie podczas działań wojennych wleciała przez szybę w dachu 100-kilogramowa bomba, padając w pobliżu kotła, ale na szczęście nie wybuchła. To ocaliło zakład. Wkrótce bombę zdemontowano i fabryka mogła z miejsca ruszyć.

W fabryce zatrudnionych jest obecnie 60 robotników, którzy w przeważnej części są repatriantami.

W magazynie fabryki znajduje się obok dużego zapasu gotowych przetworów, również poważna ilość półfabrykatów. Brak nabywców na słodki towar hamuje produkcję, a szkoda, gdyż wyroby „Dagomy" są bardzo smaczne i stosunkowo tanie. Dzięki planowej gospodarce kierownictwa, mimo braku odbiorców, nie zredukowano do tej pory ani jednego robotnika. W utrzymaniu harmonijnej pracy i wytwarzaniu atmosfery przyjaźni, dopomaga koło PPR, liczące 18 członków.

„Dagoma" w planie trzyletnim przewiduje zwiększenie swej produkcji, lecz jednocześnie woła o odbiorców.

„Times" o sytuacji w Polsce

Pozytywna ocena zamierzeń rządu polskiego

Omawiając powyborczą sytuację w Polsce, „Times" stwierdza, że zarówno rząd angielski, jak i amerykański zamierzają utrzymać dyplomatyczne stosunki z rządem polskim.

„Times" zatrzymuje się nad oświadczeniem premiera w sprawie współpracy z zagranicą. Dziennik pisze dosłownie:

„Ogłaszając program swego rządu, premier oświadczył, że pragnie utrzymać przyjazne stosunki z mocarstwami zachodnimi. Mocarstwa te pragną utrzymać podobne stosunki z Polską, ale chcą one widzieć w nowym rządzie raczej czyny, niż słowa". Podkreślając dalej, że z przemówienia premiera Cyrankiewicza można wyrobić sobie optymistyczny pogląd na przyszłą działalność nowego rządu, „Times" dodaje:

„Czyny, zapowiedziane przez premiera, w żadnym wypadku nie robią zniechęcającego wrażenia. Wydatki na siły zbrojne i bezpieczeństwa będą zmniejszone. Będą poczynione starania, celem poprawy stosunków z Kościołem. Udzieli się amnestii skazańcom politycznym...

Jakie by nie były motywy nowego rządu, zapowiedziane posunięcia przedstawiają się pozytywnie i realizację ich — kończy dziennik londyński — Zachód będzie śledził z żywym zainteresowaniem."

6.700 robotników

na kierowniczych stanowiskach

w przemyśle

Akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle prowadzona była od zarania niepodległości i dała nadspodziewanie dobre wyniki.

Według danych Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu z grudnia ub. r. w ciągu roku 1945—1946 wysunięto w przemyśle kluczowym, w 14 Centralnych Zarządach Przemysłu na kierownicze stanowiska 6.691 robotników. Z tego 183 na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów większych zakładów, 629 na kierowników zakładów średnich i mniejszych, 1.645 na kierowników wydziałów i oddziałów, oraz 4.233 — na majstrów, referentów, kierowników świetlic, stołówek, komendantów straży fabrycznej i pożarnej.

Największą liczbę robotników wysunął Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — 2.288 osób, następnie CZP Węglowego — 1.852 i CZP Metalowego — 628 pracowników.

—«o»—

2.500 tys. kg skór

z Ameryki Południowej

W ramach umowy, zawartej przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego z państwami Ameryki Południowej, należy się w najbliższym czasie spodziewać przybycia pierwszych transportów skór surowych z Argentyny i Meksyku. Ogółem dostarczonych zostanie z Ameryki Południowej do Polski 2.500 tys. kg skór surowych ciężkich (na podeszwy) i lekkich (na wierzchy).

Surowiec ten wystarczy na produkcję ponad 2 i pół miliona par obuwia.

KRONIKA PARTYJNA

ODPRAWA
TOW. TOW. DYREKTORÓW

Wydział Przemysłowy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że dnia 14 lutego o godz. 10 rano w lokalu KW (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu chemicznego i konfekcyjnego.

Na odprawę należy przygotować sprawozdanie miesięczne.

Obecność obowiązkowa.

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują dziś zebrania członków i sympatyków, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Wyniki wyborów i pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego":

o godz. 14 „Ż.U.S." Dyrekcja (Czerniakowska),

o godz. 14.30 „Port Czerniakowski" (Czerniakowska).

o godz. 15 „Państwowe Przedsiębiorstwo Konserwowe" (Bartoszewicza 7) referat wygłosi tow. Borowicz,

o godz. 16 „Rada Zw. Zaw." (Nowy Zjazd 1) referat wygłosi tow. Lewandowski.

DZIELNICA PÓŁNOC

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Wyniki wyborów i pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego":

o godz. 16 „SPB — Most" (Wybrzeże Gdańskie).

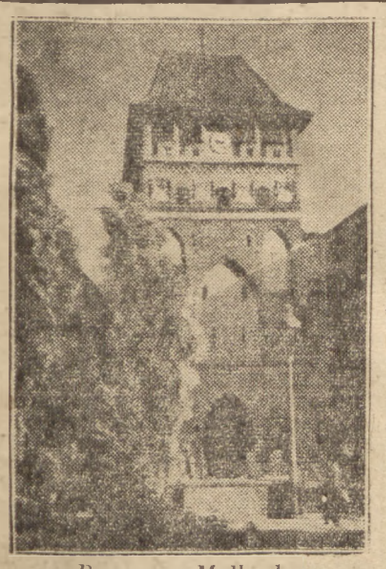

Brama w Malborku

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I-1030
B.G.K Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-19426

WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, SOBOTA, 15 LUTEGO 1947 R. Nr 44 (789)

Dziś W NUMERZE

List żołnierza polskiego po powrocie do kraju

Afera senatora Bilbo

Jaka będzie procedura przy opracowaniu traktatu dla Niemiec

Czekamy na czyny

Otrzymaliśmy list ob. Zygmunta Szymańskiego, ślusarza z zawodu, więźnia Oświęcimia nr 22.964, potem więźnia Buchenwaldu. Pięć lat przesiedział on w niemieckich obozach koncentracyjnych. W 1945 roku został uwolniony przez wojska amerykańskie i przedostał się na Zachód. Zgłasza się na wyjazd do kraju. Jakie są jego dalsze losy?

„Na stacji Berasa — pisze Szymański — byłem aresztowany przez policję 2 korpusu, przewieziony do Marsylii i skuty w kajdany wraz z innymi Polakami, zostałem odesłany do Jolandy. Po zaproponowaniu mi, czy nie chcę pracować w policji 2 korpusu, na co odmówiłem, zostałem osadzony w areszcie wojskowym".

Z aresztu andersowskiego udaje się Szymańskiemu uciec.

„Przyjechałem do Neapolu — pisze dalej — gdzie Niemcy z 2 korpusu zrobili szybko doniesienie do Amerykanów, że jestem agentem marszałka Roli - Żymierskiego. Zostałem przez Amerykanów aresztowany. Byłem bity i osadzony w więzieniu w Neapolu, gdzie przesiedziałem 7 miesięcy. A potem odesłany do obozu w Fossoli de Carpi. Myślę, że zwierzę w dżungli miałoby wzgląd dla moich cierpień, a oni chcieli, bym zginął bez śladu" — kończy ob. Szymański.

Takich listów — listów, które są wielką skargą z powodu krzywdy, która spotkała tych ludzi — czytaliśmy już dziesiątki. Mówią nam one o cierniowej drodze, poprzez więzienia i obozy, którą musiało przeżyć wielu Polaków, aby przedostać się do kraju. Mówią nam one o tysiącznych szykanach i prześladowaniach tych naszych rodaków, których jedynym grzechem było, że chcieli się połączyć ze swoimi najbliższymi w Ojczyźnie.

Ale listy te mówią nam także, że miłość do rodzinnego kraju, że dążenie do powrotu są u nich silniejsze, niż wszelka przemoc, są silniejsze, niż mury więzienne i druty obozów. Łuż z nich, mimo gróźb, nieraz prosto z andersowskiego aresztu zgłaszało się ponownie na powrót. Nie zważali na nic — to było dla nich najważniejsze.

Wczoraj rzecznik angielskiego Foreign Office podał do wiadomości, że uzyskano porozumienie z polskimi władzami konsularnymi, na mocy którego liczba repatriowanych Polaków będzie wynosić 6.000 osób miesięcznie. Rzecznik dodał ponadto, że minister Bevin odnosił się zawsze i odnosi się przychylnie do repatriacji Polaków. Chcielibyśmy wierzyć, że ostatni strajk głodowy żołnierzy polskich w Szkocji, który był protestem przeciw uniemożliwianiu im powrotu do kraju, był aktem rozpaczy tych ludzi, będzie ostatnią tego rodzaju demonstracją. Czekamy na czyny.

PREZYDENT BIERUT O AMNESTII

przygotowywanej przez Rząd

Wybaczyć tym, którzy zawinili wobec Państwa

Umożliwić powrót rodakom przebywającym jeszcze za granicą

We środę, dnia 12 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze dziennikarzy zagranicznych i udzielił im informacji o sytuacji politycznej w kraju.

Przed nowymi władzami Rzeczypospolitej stoją bardzo poważne zadania — powiedział Prezydent. — Musimy zaprowadzić w kraju możliwie pełne i najszybsze uspokojenie, zmobilizować do odbudowy i konstruktywnej pracy najszersze masy narodu, wybaczyć tym, którzy zawinili wobec Państwa, przyczynić się do tego, by powrócili do kraju, przebywający jeszcze za granicą rodacy.

Jednym słowem, musimy skupić wokół władz Rzeczypospolitej całe społeczeństwo, aby jeszcze intensywniej i skuteczniej przeprowadzać gospodarczą i kulturalną odbudowę kraju.

Rozpoczynając nowy etap naszych powojennych dziejów, warto się zastanowić nad tym, czy Polska poszła naprzód w sensie swego rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego, czy też cofnęła się wstecz — w porównaniu z okresem pierwszej niepodległości.

Ob. Prezydent kreśli w krótkich słowach zebranym korespondentom historię Polski, zawartą w datach 11.11.1918 — 1.9.1939 r.

Ob. Prezydent przypomina pierwsze wybory do Sejmu w 1919 r., kiedy to w kraju, liczącym tyleż, co i dziś ludności — (nie ustalone były jeszcze wtedy wschodnie i zachodnie granice), głosowało o połowę mniej obywateli, niż dziś, zaś listy zgłosiło 14 większych stronnictw i kilkanaście mniejszych; przypomina o przekształceniu ówczesnego parlamentu w teren międzypartyjnych targów, o 10 zmianach rządu w czasie jednej krótkiej kadencji tego sejmu.

Wspomniał ob. Prezydent wybory do drugiego Sejmu, gdzie na około 30 milionów mieszkańców tylko 13 milionów miało prawo głosu (tj. tyle co dziś przy 24 milionach), a głosowało zaledwie 67 proc. uprawnionych, gdy obecnie 89 proc.

Przypomniał ob. Prezydent, jak to uchwalenie wbrew woli narodu dwuizbowego parlamentu odbyło się większością jednego głosu, dzięki machinacjom ówczesnego marszałka, który usunął z sali 5 posłów, — przedstawicieli lewicy. I wreszcie przypomnienie tragicznych losów pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza.

Nielepiej było i na odcinku gospodarczym. Tu sytuację najlepiej charakteryzuje jedna liczba: wzrost ceny dolara z 53 tys. marek do 6.300.000 w ciągu 6 miesięcy.

Te pouczające porównania są wymownym dowodem, że naród polski, że państwo polskie posunęło się ogromnie naprzód na drodze postępu gospodarczego, społecznego i politycznego. A wniosek z tych porównań: uczynić wszystko, co w mocy narodu i władz państwowych, by nigdy nie powtórzyły się te warunki politycznego rozprzężenia, jakie były w latach 1918—1939.

Za jeden z poważnych środków, zmierzających do wprowadzenia pełnego spokoju w kraju i zwiększenia wysiłków narodu nad odbudową uważamy — stwierdza Ob. Prezydent — wprowadzenie amnestii.

Mogę już dziś powiedzieć, że projekt amnestii, jaki Rząd przedłoży Sejmowi, będzie dość szeroki. Będzie to amnestia nie tylko dla tych, którzy zostali skazani wyrokami sądowymi i odsiadują kary w więzieniu, ale i dla tych, którzy są na wolności, ale ze względu na te czy inne przestępstwa wobec państwa pozostają w podziemiu. O tym jak wielu otumanionych dotąd ludzi pragnie rozpocząć legalne, twórcze życie — świadczą wielkie ilości listów - anonimów, nadsyłanych przez ludzi podziemia, a zawierających obok życzeń powodzenia w pracy dla nowych władz państwowych, prośby o umożliwienie im wyjścia z podziemia.

Projekt rządowy amnestii przewiduje również umożliwienie powrotu do kraju tym wszystkim, którzy bądź za granicą popełnili przestępstwa przeciw Polsce, bądź też ukryli się tam przed odpowiedzialnością. Również dla skazanych za pewne przestępstwa kryminalne projekt rządowy przewiduje łaskę.

Odpowiadając na pytania korespondentów Prezydent dodaje, że projekt rządowy przewiduje łaskę za przestępstwa, popełnione do dnia 5 lutego 1947 r. i że — jeśli chodzi o osoby, przebywające za granicą — amnestia obejmować będzie tylko obywateli polskich.

W sprawie polityki zagranicznej Ob. Prezydent podkreślił, że nowe władze polskie będą dążyły do dalszego pogłębiania przyjaznych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych z wszystkimi państwami sojuszniczymi.

Red. Larry Allen, dziękując za udzielone informacje, złożył Ob. Prezydentowi w imieniu przebywających w Polsce dziennikarzy zagranicznych życzenia owocnej i pomyślnej pracy.

M. W.

—«o»—

Oświadczenie rzecznika Foreign Office

w sprawie amnestii w Polsce

LONDYN, 13.2. (PAP).

Komentując zapowiedzianą w Polsce amnestię, rzecznik Foreign Office powiedział, że rząd brytyjski z zadowoleniem wita oświadczenie prezydenta Bieruta w sprawie amnestii, którą uważa za zadawalającą i szeroko pojętą. Rząd brytyjski ma nadzieję, że ogłoszenie wiadomości o amnestii wpłynie na Polaków w W. Brytanii w sposób zachęcający do powrotu.

Kryzys węglowy w Anglii

początkiem ciężkiej sytuacji gospodarczej

Silny spadek akcyj na giełdzie londyńskiej

LONDYN, 13.2. (PAP).

Premier Atlee oświadczył, że w chwili obecnej zwiększenie wydobycia i transportu węgla są sprawą największej wagi, a wszystkie zarządzenia, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu, muszą być wykonywane z taką szybkością i w takim duchu, jak gdyby chodziło o operacje wojskowe.

LONDYN, 13.2. (PAP).

Brytyjska flotylla węglowa, która ugrzęzła na północy w lodach, utorowała sobie wreszcie drogę na południe, wioząc blisko 200 tysięcy ton węgla dla elektrowni. Pierwsze statki węglowe zbliżyły się do portu na Tamizie w czwartek o świcie. Robotnicy przystąpili natychmiast do rozładunku.

Koleje brytyjskie, ograniczywszy ruch pasażerski, przyśpieszają dostawę węgla i żywności do szczególnie zagrożonych kryzysem okolic. Jednakże, wobec normalnego zapotrzebowania na węgiel ze strony elektrowni, wynoszącego pół miliona ton oraz olbrzymiego zapotrzebowania prywatnego w związku z niezwykle ciężką zimą, kryzys nie stracił jeszcze na ostrości.

LONDYN, 13.2. (PAP).

W ostatnich 2 dniach zaznaczył się na giełdzie londyńskiej silny spadek papierów państwowych. Akcje przemysłowe straciły od początku stycznia 16 proc. swej wartości.

W bież. tygodniu przemysł włókienniczy w Lancashire i Yorkshire nie pokryje nawet zapotrzebowania kartkowego. W kołach przemysłowych W. Brytanii obawiają się, iż Stany Zjednoczone wykorzystają trudności eksportowe W. Brytanii i opanują rynki zagraniczne.

LONDYN, 13.2. (PAP).

Dziennik **„Times"** stwierdza, że katastrofalna sytuacja opałowa jest tylko symptomem, który wskazuje, że istnieją głębsze przyczyny, które utrudniają W. Brytanii wydobycie się z ciężkiej sytuacji gospodarczej, spowodowanej długotrwałą wojną. Kryzys węglowy jest ostrzeżeniem, że grożą nam znacznie większe niebezpieczeństwa — twierdzi „Times".

Ważne podstawy przemysłu brytyjskiego są zagrożone, majątek i dochód narodowy maleją stale. Jedyną możliwością zapobieżenia ogólnemu zbiednieniu jest zdyscyplinowany wysiłek, zmierzający do wzmożenia produkcji przede wszystkim dla celów eksportowych i zastosowanie jak najdalej idących oszczędności w spożyciu wewnętrznym.

WASZYNGTON, 13.2 (PAP).

Prezydent Truman oświadczył, iż możliwe jest skierowanie do W. Brytanii statków z węglem, znajdujących się w pobliżu tego kraju, a przeznaczonych pierwotnie dla innych państw europejskich. Prezydent zaznaczył, że rząd USA gotów jest uczynić wszystko, co jest w jego mocy ażeby ulżyć narodowi brytyjskiemu w jego ciężkiej sytuacji w obecnym kryzysie węglowym.

LONDYN, 13.2. (PAP).

Ministerstwo opału odmówiło potwierdzenia lub zaprzeczenia wiadomości o przyjęciu przez rząd brytyjski oferty prezydenta Trumana. Ministerstwo nie wie dotychczas o tym by zwracano się do Europejskiej Organizacji Węglowej w sprawie skierowania do Anglii transportów węgla będących w drodze do Europy.

Nic nie stoi na przeszkodzie

w utrwaleniu przyjaźni polsko-francuskiej

Marcel Cachin o zagadnieniach łączących oba kraje

PARYŻ, 13.2. (PAP). Korespondent PAP, zwrócił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych, Marcela Cachin z prośbą o odpowiedź na kilka postawionych mu pytań.

Pytanie: Czy zdaniem Pana Przewodniczącego należałoby życzyć sobie zbliżenia pomiędzy Francją i Polską i czy polityka francuska stwarza takie możliwości w przededniu rokowań moskiewskich.

Odpowiedź: W moim przekonaniu nie ma ani jednej kwestii, która by dzieliła nasze kraje i nie ma niczego, coby mogło stanąć na przeszkodzie doskonałej współpracy między Polską i Francją, których odwieczna tradycyjna przyjaźń znajduje głęboki oddźwięk w naszych sercach.

Według mego przeświadczenia, to co się nazywa różnicą między planem francuskim i polskim w sprawie Niemiec, przeciwstawienia Niemiec federacyjnych Niemcom jednolitym jest o wiele mniej ważne niż demokratyzacja, denazifikacja i rozbrojenie Niemiec, podstawowe warunki bezpieczeństwa naszych obu krajów, jak również słuszne odszkodowanie — konieczny warunek ich odbudowy.

Oto naturalne w przededniu rokowań moskiewskich warunki zbliżenia Francji i Polski, zainteresowanych tym, aby utrzymać sąsiadujące z nimi Niemcy w ryzach pokoju i w ramach współdziałania wszystkich naszych sojuszników.

Pytanie: Polski minister spraw zagranicznych, Modzelewski, wyraził w wywiadzie, udzielonym ostatnio prasie francuskiej przekonanie o pożytku przystosowania paktu przyjaźni i sojuszu, który Francję i Polskę łączy od roku 1921 do nowych warunków historycznych. — Jakie jest zdanie Pańskie w tym względzie?

Odpowiedź: Byłoby to rzeczą najzupełniej normalną. Sojusz 20-letni łączy nas ze Związkiem Radzieckim, a w obecnej chwili przygotowuje się traktat z Wielką Brytanią.

Nowy pakt polsko - francuski łączyłby się doskonale w systemie układu bezpieczeństwa i wzmocniłby jedność wszystkich państw demokratycznych.

Pytanie: Skoro Francję i Polskę łączył sojusz pod rządami Becka i Bonnet'a, czyż nie jest oczywiste, że tym bardziej powinien łączyć obie nasze demokracje układ przystosowany do nowych warunków?

Odpowiedź: Obok bardzo istotnych względów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które za tym przemawiają, my, Francuzi mamy wiele do nauczenia się od demokracji polskiej w dziele budowania demokratycznej jedności, w dziele, w którym nas wyprzedziła.

Pytanie: Minister Modzelewski wyraził również gotowość Polski poparcia żądań francuskich w sprawie Saary i węgla Ruhry przy wzajemności Francji w stosunku do polskich granic zachodnich. Jak — zdaniem Pańskim — Francja przyjmie ten punkt widzenia?

Odpowiedź: Olbrzymia większość narodu francuskiego, przywiązana do ideałów demokracji, nie mogłaby zrozumieć faktu oddania Niemcom arsenału agresji, odbudowanie w obecnej chwili Niemiec zdolnych do napaści.

Dla Francji nie istnieje kwestia jakiejkolwiek rewizji granic zachodnich, przyznanych Polsce. Nie ma takiego odłamu opinii francuskiej, który by mógł się jej domagać, nie wywołując natychmiast powszechnego potępienia na myśl, że ziemie te miałyby powrócić do Prus. Co się tyczy naszych żądań w stosunku do Saary, które były dyskutowane z przedstawicielami robotników tego kraju i Ruhry, to sądzę, że nasi przyjaciele polscy również im sprzyjają.

Trzeba wierzyć — zakończy Cachin — że oczywista zbieżność interesów obu naszych krajów wpłynie na decyzję u czynników decydujących w kierunku najskuteczniejszej obrony tych interesów.

PSL-owski kandydat na posła w Chrzanowskiem

okazał się hersztem szajki bandyckiej

W okresie przedwyborczym władze bezpieczeństwa wpadły na ślad zorganizowanej bandy dywersyjnej, która miała na celu organizowanie napadów na komisje wyborcze i likwidowanie niewygodnych ludzi.

Pod zarzutem zorganizowania tej bandy stał prezes PSL gromady Zembrzyce, powiat Wadowice, Dura Wojciech, który ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa. Przed paru dniami Durę Wojciecha ujęto. W czasie śledztwa Dura podał miejsce, w którym mieścił się skład broni jego bandy, której był hersztem.

W toku likwidacji tego składu władze bezpieczeństwa zabrały 21 karabinów maszynowych, 3 automaty — pepesza, 1 pistolet i 3 skrzynie amunicji, zawierające około 2.500 sztuk naboi.

Zaznaczyć należy, że Wojciech Dura kandydował na posła w powiecie chrzanowskim z listy PSL. Należy również przypomnieć przemówienie sejmowe posła Żuławskiego, który skarżył się jakoby lista wyborcza PSL w chrzanowskim była bezpodstawnie unieważniona.

Strajk głodowy odniósł skutek

Repatrianci wyruszą 5 marca do Polski

LONDYN, 13.2. (PAP). — Strajk głodowy żołnierzy polskich i ich rodzin w obozie Fairfield w Szkocji zakończył się zwycięstwem strajkujących. Władze brytyjskie zobowiązały się wobec strajkujących, że odpłyną oni do Polski nieodwołalnie 5 marca br. Przedstawiciele „Scottish Command" i miejscowych władz, którzy odwiedzili obóz, obiecali poprawić warunki obozowe.

—«o»—

Ratyfikacja

umowy finansowej polsko-brytyjskiej rozważana w Londynie

LONDYN, 13.2. (PAP). — Zapytany o sprawę układów handlowych polsko - brytyjskich rzecznik Foreign Office oświadczył, że sprawa ratyfikacji umowy finansowej między rządem brytyjskim a rządem polskim jest obecnie studiowana przez rząd brytyjski.

—«o»—

Ostatnie wiadomości

BELGRAD. Ludność Puli w wielkich manifestacjach dała wyraz swej radości z powodu podpisania przez Jugosławię traktatu pokojowego z Włochami, zgodnie z którym Pula przypada Jugosławii.

RZYM. Środkową część Włoch dotknięta jest katastrofą powodzi wywołanej wielkimi deszczami. Powódź wyrządziła duże szkody na polach.

BUDAPESZT. Z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Budapesztu przez armię radziecką odbyły się w środę, dnia 12 bm. uroczystości w całych Węgrzech.

WASZYNGTON. „Washington Post" donosi, że senatorowie republikańscy wysuwają kandydaturę przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Vandenberga na stanowisko prezydenta w wyborach 1948 r.

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Szanghaju, że stowarzyszenia studentów, stowarzyszenie kobiet, liga demokratyczna odbudowy narodowej nawołują obywateli chińskich do walki o całkowite przeprowadzenie bojkotu towarów amerykańskich.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Jerozolimy że tajna radiostacja palestyńska wezwała w środę wieczorem młodzież żydowską, należącą do ruchu oporu, do walki przeciwko Brytyjczykom.

NA TEMATY DNIA

Likwidacja odłogów

O tym, co zrobiono w toku jesiennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych podaliśmy kilka dni temu w artykule ppłk. Lenkiewicza. Zaorano 1.337 tys. ha i obsiano z tego 1.195 tys. ha.

Co się za tymi cyframi kryje, mówi fakt, że w chwili objęcia przez państwo polskie Ziem Odzyskanych w 1945 r. 73 proc. ziemi ornej leżało w praktyce odłogiem, kraj był wyludniony i kompletnie prawie pozbawiony bydła i koni. Zrobiliśmy, co było wtedy w naszej mocy, aby ziemię uprawić, mimo to rok 1946 rozpoczęliśmy na tych terenach z polami zachwaszczonymi w dwóch trzecich.

Rok bieżący rozpoczęliśmy, mając jeszcze na Ziemiach Odzyskanych około 30 proc. odłogów. To nie jest mała liczba. Ale wynikt ubiegłej jesiennej akcji siewnej pozwalają nam wierzyć, że jesienią 1947 roku zostanie zaorany ostatni hektar zachwaszczonej dziś roli.

Aby osiągnąć taki efekt państwo będzie nadal pomagało wszelkimi środkami w likwidacji odłogów. Będzie to wymagało ponownie bardzo dużego wysiłku, ale musimy całą ziemię zaorać i obsiać. To nie jest kwestia ambicji, lecz konieczność dziejowa. Potrafiliśmy zaludnić Ziemie Odzyskane, musimy więc w jak najkrótszym czasie zagospodarować je należycie.

Trzeba tylko zrobić wszystko, aby się nie powtórzyła w przyszłości, cyfra 58 proc. wykonania planu przez majątki państwowe. Nie ulega kwestii, że borykały się one z trudnościami, głównie na skutek braku siły pociągowej. Ale jeszcze większą rolę odegrały tu braki organizacyjne i złe gospodarowanie majątkami ze strony wielu ogniw Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich. Trzeba będzie z tego wyciągnąć należyte wnioski. Radykalny przełom może być osiągnięty w tej dziedzinie przez uporządkowanie administracji i gospodarki PZNZ i znaczne wzmożenie akcji spółdzielczo - parcelacyjnej.

Musimy wszystko zrobić, aby w tym roku skończyć z odłogami na Ziemiach Odzyskanych.

—«o»—

JAKA BĘDZIE PROCEDURA
przy opracowaniu traktatu dla Niemiec
Projekty radziecki i brytyjski na konferencji w Londynie

LONDYN, 13.2 (PAP). Na wieczornym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec, rozpoczęto dyskusję nad dwoma nowymi planami procedury przygotowania traktatu z Niemcami. Są to zmodyfikowane propozycje radzieckie oraz memorandum brytyjskie.

Jakkolwiek udało się znacznie zmniejszyć rozbieżność między poglądami delegacji radzieckiej i trzech innych delegacji, to jednak pod koniec posiedzenia zdawała się wciąż jeszcze utrzymywać różnica zdań co do kwestii zdefiniowania państw alianckich „bezpośrednio zainteresowanych" problemem niemieckim oraz co do kwestii czy państwa niezainteresowane bezpośrednio mają być reprezentowane w różnych komisjach i podkomisjach, które mają ułatwić przygotowanie traktatu.

MEMORANDUM BRYTYJSKIE

Memorandum brytyjskie przedstawione przez Sir William Stranga, proponuje ażeby przygotowaniem traktatu zajęła się Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki, jak również zastępcy ministrów, zasięgając opinii 18 innych państw alianckich, które uczestniczyły zbrojnie w wojnie z Niemcami a których poglądy mają być wysłuchane przez ministrów spraw zagranicznych „w odpowiednim stadium" rokowań.

Przedstawiciele rządów alianckich mieliby „pełną możność" składania oświadczeń na piśmie lub ustnie zastępcom ministrów spraw zagranicznych w obecności przedstawicieli innych państw alianckich, które chciały by uczestniczyć w rozmowach jako obserwatorzy.

Następnie główne konkluzje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i inne zasadnicze dokumenty mają być zakomunikowane przedstawicielom państw alianckich, które miałyby prawo przedstawiania na ten temat swych komentarzy.

Gdy ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki uzgodnią „ogólne wytyczne" projektu traktatu, uwzględniwszy należycie poglądy państw alianckich, zwołają oni konferencję ogólną, celem przedyskutowania projektu. Jeżeli podczas tej konferencji będzie istniał rząd niemiecki „nadający się do przyjęcia traktatu" jego przedstawiciele powinni otrzymać możność wyrażenia swych poglądów na tej konferencji. Po konferencji ogólnej przedstawiciele państw, które podpisały deklarację o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, powinni spotkać się znowu dla opracowania ostatecznych decyzji w sprawie traktatu.

MEMORANDUM RADZIECKIE

Memorandum radzieckie przewiduje, w znacznie większym stopniu niż pierwotny plan radziecki, zasięganie opinii mniejszych aliantów. Zawiera ono specjalne propozycje w sprawie wysłuchania poglądów krajów, które były okupowane przez Niemcy, włącznie z Albanią. Projekt radziecki umieszcza również Albanię na liście krajów, które wzięły zbrojny udział w wojnie z Niemcami i powinny być reprezentowane na ogólnej konferencji pokojowej.

Memorandum radzieckie proponuje ażeby centralnemu rządowi niemieckiemu dostarczono sposobności przedstawienia swych poglądów na ogólnej konferencji pokojowej. Dalej memorandum podkreśla, że 12 mniejszych państw alianckich, które były okupowane przez Niemcy i w myśl planu radzieckiego są bezpośrednio zainteresowane powinno być zaproszonych przez ministrów spraw zagranicznych do wzięcia udziału w dyskusji i w studiowaniu zagadnień dotyczących bezpośrednio interesów danego kraju.

KOŃCOWA WYMIANA ZDAŃ

Pomiędzy delegatem Stanów Zjednoczonych Murphy a delegatem radzieckim, Gusiewem rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie włączenia Albanii do radzieckiej listy krajów bezpośrednio zainteresowanych i mających za sobą zbrojny udział w wojnie. Murphy kwestionował to prawo Albanii, a Gusiew występował w jego obronie. Następnie Murphy wyraził w ogóle niezadowolenie z radzieckiej listy krajów bezpośrednio zainteresowanych, oświadczając, że do bezpośrednio zainteresowanych należą nie tylko państwa, które graniczą z Niemcami lub były przez Niemców okupowane.

Delegat brytyjski Sir William Strang oznajmił, że na ogół zgadza się z poglądami Stanów Zjednoczonych na kwestię Albanii i na definicję państw bezpośrednio zainteresowanych.

W końcu postanowiono, że dyskusja proceduralna będzie kontynuowana po wysłuchaniu delegatów duńskich.

„Monde" o nowym rządzie w Polsce
Francuzi życzą Polsce wewnętrznego spokoju

PARYŻ, 13.2. (Obsł. wł.). — W dzisiejszym półoficjalnym „Le Monde" ukazał się artykuł wstępny, poświęcony nowemu rządowi polskiemu. Omówiwszy rozdział tek, dziennik pisze pod adresem PSL:

„Rozporządzając tylko 27 miejscami w parlamencie, partia ta, zepchnięta do opozycji, będzie miała trudną rolę do odegrania. Trzeba będzie jednak, aby przede wszystkim odbudowała swoją jedność wewnętrzną i uwolniła się od podejrzanych elementów".

Dziennik wyraża się z sympatią o programowej deklaracji premiera i pisze w zakończeniu: „Jeśli chodzi o Francuzów, których z Polską wiąże tradycyjna przyjaźń, to życzą oni temu krajowi, najbardziej dotkniętemu przez wojnę, odnalezienia równowagi w atmosferze wewnętrznego spokoju.

Skład delegacji francuskiej
na konferencję moskiewską

PARYŻ, 13.2. (PAP). — Agencja France Presse dowiaduje się, że delegacja francuska na konferencję moskiewską wyjedzie w składzie: minister Georges Bidault, Couve de Murville — zastępca na konferencji londyńskiej, Camille Paris — radca ambasady w Londynie, Herve Alphand — doradca ekonomiczny ministerstwa spraw zagranicznych Fouques Duparc — rzeczoznawca od spraw konferencji, Reymond Offroy — szef służby prasowo - informacyjnej, Falaise i De La Tour Du Pin — dyrektor i szef gabinetu ministra.

Prócz tego w delegacji znajdą się kierownicy sekcji politycznej i gospodarczej francuskiej grupy sojuszniczej rady kontrolnej Niemiec. Delegacji towarzyszyć będzie 12 dziennikarzy.

Komisja rozbrojeniowa ONZ
rozpoczyna dziś swe prace
Gromyko apeluje o realizację planu redukcji zbrojeń

NOWY JORK, 13.2. (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Związek Radziecki wniósł poprawkę do rezolucji amerykańskiej ściśle oddzielającej sprawy, dotyczące rozbrojenia od funkcji komisji atomowej. Poprawka radziecka twierdziła, że wyniki prac komisji rozbrojeniowej oraz badań komisji atomowej winny stać się podstawą dla opracowania zarządzeń, zmierzających do powszechnej regulacji i ograniczenia zbrojeń.

Poprawka radziecka została odrzucona 8 głosami przeciwko 2, po czym przyjęto rezolucję amerykańską 9 głosami przy 2 powstrzymujących się od głosowania.

Poprawka australijska, aby komisja do spraw energii atomowej była zupełnie niezależna od komisji rozbrojeniowej, została odrzucona 5 głosami przeciwko 2, przy czym 4 państwa wstrzymały się od głosowania.

NOWY JORK, 13.2. (PAP). Po 8-godzinnej dyskusji Rada Bezpieczeństwa uchwaliła amerykański projekt powołania do życia komisji rozbrojeniowej. Komisja ta opracować ma plan rozbrojenia wszystkich rodzajów broni za wyjątkiem broni atomowej i innych masowych środków niszczycielskich. Problem kontroli energii atomowej i innej broni niszczycielskiej o zasięgu masowym pozostawiono komisji atomowej.

Po przyjęciu wniosku amerykańskiego zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Warrin Austin, który podkreślił, że wniosek amerykański nie zmierza do odroczenia decyzji w sprawie redukcji zbrojeń lecz przyczyni się do ustalenia zakresu działania dwóch najważniejszych komisji Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie komisji atomowej i komisji rozbrojeniowej.

Delegat Związku Radzieckiego, który się wstrzymał od głosowania, wyraził wątpliwość czy przyjęcie wniosku amerykańskiego jest zgodne ze statutem ONZ. Wedle statutu bowiem jedynie Generalne Zgromadzenie ONZ może określić zakres działania komisji atomowej. Wobec przyjęcia projektu amerykańskiego Gromyko zaapelował do członków Rady Bezpieczeństwa, aby nie szczędzili wysiłków celem doprowadzenia do rychłej realizacji planu redukcji zbrojeń zgodnie z życzeniem wszystkich narodów.

W skład komisji rozbrojeniowej wejdą przedstawiciele tych państw, które są członkami Rady Bezpieczeństwa. Prace tej komisji rozpoczną się w dniu jutrzejszym.

Przed podpisaniem sojuszu z Anglią
Francja żąda gwarancyj w sprawie Niemiec

PARYŻ, 13.2 (PAP). Przebieg posiedzenia komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego o którym donosiliśmy wczoraj, był następujący:

Po wysłuchaniu sprawozdania posła radykalnego Bonnefousa komisja rozpatrywała sprawę sojuszu francusko-brytyjskiego oraz omawiała stanowisko Francji wobec zagadnienia niemieckiego.

Posłowie komunistyczni i członkowie MRP wyrażali pogląd, że sojusz brytyjsko-francuski nie powinien być zawarty przed ostatecznym uzgodnieniem poglądu obu państw na sprawę niemiecką. Deputowani socjalistyczni popierali koncepcję niezwłocznego zawarcia sojuszu.

Ostatecznie przyjęto wniosek, zalecający Francji uzyskanie gwarancji w sprawie Niemiec przed podpisaniem sojuszu.

Anglia będzie w Moskwie bardziej ustępliwa
twierdzi znany publicysta amerykański

LONDYN, 13.2. (PAP). — Na łamach New York Herald Tribune i kilkudziesięciu innych dzienników znany publicysta Joseph Alsop, analizując sytuację międzynarodową Wielkiej Brytanii w obliczu jej olbrzymich trudności wewnętrzno-gospodarczych wyraża opinię, że w wyniku tych trudności i w związku z naciskiem lewego skrzydła Partii Pracy na ministra Bevina przedstawiciele Wielkiej Brytanii na konferencji w Moskwie nie zajmą równie zdecydowanego i mocnego stanowiska w sprawie traktatu z Niemcami jak Stany Zjednoczone. Alsop sądzi też, że występujący zgodnie na poprzednich konferencjach międzynarodowych „Team" Byrnes — Bevin w nowym składzie Marshall — Bevin nie będzie pracował tak jednolicie jak uprzednio, ponieważ Wielkiej Brytanii coraz bardziej zależy na stworzeniu stałego modus vivendi ze Związkiem Radzieckim.

Publicysta pisze wreszcie o krążących w Waszyngtonie pogłoskach, że w Moskwie Brytyjczycy zechcą zająć pozycję mediacyjną między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i, że gotowe są do wielu koncesyj w sprawie Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego. Toteż koła waszyngtońskie oczekują ze specjalnym zainteresowaniem wiadomości z Londynu o ostatecznym stanowisku delegacji brytyjskiej do Moskwy na temat podstawowych zagadnień pokoju z Niemcami.

Niezamarznięte jeziora
w okolicach podbiegunowych

LONDYN, 13.2. (PAP). — Jak donosi korespondent dziennika „Times", samoloty wywiadowcze amerykańskiej ekspedycji podbiegunowej dokonały niespodziewanego odkrycia. Stwierdzono istnienie wśród lodów podbiegunowych wielkich jezior, zupełnie niezamarzniętych, pokrywających powierzchnię 60 km. Wśród jezior wznoszą się stożkowate góry wysokości około 500 stóp.

—«o»—

Rozbicie groźnej bandy

Oddział KBW rozbił w Kościelisku k. Zakopanego groźną bandę terrorystyczną NSZ, dowodzoną przez „Powichra", zastępcę „Ognia", osławionego dowódcy band NSZ na Podhalu.

Zabito 7 bandytów, m. in. poszukiwanych od dawna sprawców szeregu napadów, aktów terrorystycznych i morderstw, jak: Szczota Józefa, „Marnego", Mardułę Kazimierza, „Tygrysa", Laska Andrzeja „Podbipiętę".

Rada Republiki
żąda gospodarczego przyłączenia Saary do Francji

PARYŻ, 13.2. (PAP). — Komisja spraw zagranicznych Rady Republiki wypowiedziała się jednomyślnie za przyłączeniem gospodarczym Zagłębia Saary do Francji. Przewodniczący komisji Grumbach oświadczył przy tej okazji, że w żadnym wypadku nie chodzi tu o aneksję polityczną, a jedynie o połączenie gospodarcze, konieczne z punktu widzenia administracyjnego.

Odpowiedź rządu bułgarskiego
na notę Wielkiej Brytanii

LONDYN, 13.2 (PAP). W środę wieczór nadeszła do Londynu odpowiedź rządu bułgarskiego na notę brytyjską.

Nota bułgarska stwierdza, że z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt uznania rządu bułgarskiego de jure przez Wielką Brytanię oraz, że po podpisaniu traktatu pokojowego rząd bułgarski wypełnił zobowiązania, wypływające z artykułu 2 tego traktatu.

Rząd bułgarski zapewnia rząd brytyjski, iż będzie dążył do normalizacji stosunków między obydwoma państwami i do pogłębienia wzajemnej przyjaźni.

Dalsze wyniki wyborów
do Rad Najwyższych Republik Związkowych

MOSKWA, 13.2. (PAP). — Prasa radziecka publikuje dalej wyniki wyborów z dnia 9 lutego bież. roku do Rad Najwyższych republik radzieckich.

Na Ukrainie głosowało 99,96 proc. uprawnionych. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych padło 21.432 tysiące głosów, tj. 99,47 proc. złożonych głosów.

Na Białorusi głosowało 98,97 proc. uprawnionych. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 4.414 tysięcy to jest 99,57 proc. uprawnionych do głosowania.

W Gruzji głosowało 99,97 proc. uprawnionych. Na blok komunistów i bezpartyjnych oddano 2.054 tysiące głosów, to jest 99,94 proc. ogólnej liczby głosów.

W Azerbejdżanie głosowało 99,98 proc. uprawnionych do głosowania. Z tego na blok komunistów i bezpartyjnych głosowało 1.495 tysięcy osób, to jest 99,79 proc. głosujących.

W Armenii głosowało 99,99 proc. uprawnionych z nich 99,89 proc. na blok.

Na Litwie głosowało 97,91 proc. uprawnionych. Na blok komunistów i bezpartyjnych padło 1.450 tysięcy głosów tj 98,05 proc. ogólnej liczby głosów.

Dalsze życzenia
dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze gratulacyjne od premiera rządu ludowej republiki Chorwacji i profesorów Uniwersytetu w Belgradzie.

Prezydent Rzeczypospolitej stosownymi depeszami podziękował za nadesłane mu życzenia.

Życzenia
dla Marszałka Sejmu

W związku z otwarciem sesji Sejmu Ustawodawczego na ręce Marszałka Sejmu nadeszły z całego kraju i z zagranicy depesze gratulacyjne od różnych instytucyj społecznych, związków zawodowych, przedsiębiorstw itp.

Minister Modzelewski
u prezydenta Francji

PARYŻ, 13.2 (PAP). Prezydent Francji Vincent Auriol przyjął ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego.

Ambasador Winiewicz
u Sekr. Stanu USA

WASZYNGTON, 13.2. (PAP). — Ambasador RP Józef Winiewicz złożył wizytę zastępcom sekretarza Stanu Dean Achesonowi i William Claytonowi i odbył z nimi konferencję.

Min. ow. K. Rusinek
objął urzędowanie

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się uroczystość przejęcia urzędu przez nowego ministra tow. Kazimierza Rusinka od ustępującego min. tow. A. Kuryłowicza, który wraca na dawny swój posterunek prezesa Związku Zaw. Kolejarzy, a nadto obejmuje sekretariat generalny w Komisji Centr. Związków Zawod.

W 201 rocznicę
urodzin Kościuszki

NOWY JORK, 13.2. (PAP). — W 201 rocznicę urodzin Kościuszki ambasador Winiewicz w towarzystwie wyższych urzędników ambasady polskiej złożył przed pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie wieniec z napisem „Jednemu z budowniczych przyjaźni polsko - amerykańskiej".

Przedstawiciel Polski
podczas manewrów na Florydzie

NOWY JORK, 13.2. (PAP). — Jako przedstawiciel Wojska Polskiego brał udział w ogólnoamerykańskich manewrach lotniczych w Miami na Florydzie, zastępca attaché wojskowego w Waszyngtonie, płk. Bolkowiak na specjalne zaproszenie amerykańskiego ministerstwa wojny.

Rozmowy gospodarcze
polsko-radzieckie

W Moskwie toczą się obecnie rokowania pomiędzy polską delegacją kolejową a przedstawicielami kolejnictwa radzieckiego, mające na celu przedłużenie zawartej w swoim czasie umowy kolejowej polsko-radzieckiej, jak również omówienie spraw dotyczących wzajemnych rozrachunków za świadczenia tranzytowe. Celem podpisania protokółu likwidacyjnego do umowy polsko-radzieckiej z dnia 20 października 1944 r., udaje się w najbliższych dniach do Moskwy polska delegacja.

Oszczędności w kosztach budowy mogą dać miliardowe sumy
Dalsze obrady w Ministerstwie Odbudowy

Obradujący obecnie w Warszawie ogólnokrajowy zjazd kierowników instancji podległych Min. Odbudowy — szeroko omawia najistotniejsze zagadnienia z tej dziedziny. Często poruszanym problemem jest obniżenie kosztów budowy.

Jeden z referentów, przeprowadzając tezę, iż możliwe i wykonalne byłoby 20 procentowe obniżenie obecnych kosztów budowy stwierdził, iż tylko w ramach budżetu Min. Odbudowy w r. 1949 oznaczałoby to oszczędność ok. 5 miliardów zł, a więc równowartość 40 odbudowanych mostów Poniatowskiego, lub 2 milionów m sześc. nowych budynków, dających dach nad głową dodatkowo 40 tysiącom obywateli.

Obniżka kosztów budowy jest osiągalna przez racjonalizację i mechanizację robót, obniżenie kosztów ogólnych w ramach usprawnienia prac przedsiębiorstw oraz przez zastosowanie w całe jpełni akordowego systemu robót.

Jak wynika z przedstawionych na zjeździe materiałów sprawozdawczych, w całym kraju objęto akcją odbudowy do końca 1946 r. z górą 10 tysięcy obiektów miejskich o łącznej kubaturze 28 milionów m sześc. Stanowi to 250 tys. izb dla 400 tys. mieszkańców. Z obiektów o koszcie odbudowy powyżej miliona zł, odbudowano 192 szkoły, 58 szpitali, 495 domów na biura i mieszkania itd. Obiektów mniejszych odbudowuje się 9.400.

W dziedzinie zakładów użyteczności publicznej, liczba czynnych wodociągów i zakładów kanalizacji wzrosła od momentu wyzwolenia z 45 do 75 proc., gazowni z 25 do 70 proc., elektrowni z 30 do 70 proc. oraz komunikacji miejskiej z 20 do 55 proc.

W akcji wiejskiej — barakowej, wysłano i przewieziono na nowe miejsce przeznaczenia ok. 500.000 m kw. baraków, z tego postawiono 12 tys. izb mieszkalnych, 2.500 szkolnych, ośrodków zdrowia i 120 magazynów.

Dalsze referaty przedstawiły zagadnienia odbudowy zakładów użyteczności publicznej na rok 1947, dotychczasowe wyniki i wytyczne przyszłych prac w akcji barakowej, ogólne problemy budownictwa mieszkaniowego w okresie planu gospodarczego, zagadnienia szkolenia i wyposażenia kadr pracowniczych oraz naczelne zadania polityki terenowej w dobie obecnej.

Z kolei otwarto dyskusję nad referatami wygłoszonymi w dniu poprzednim. Liczni mówcy omawiali szczegółowo poszczególne problemy wnosząc wiele nowego, ciekawego materiału. Poruszono między innymi sprawę dostosowania odbudowy wsi do polityki osadniczej oraz wskazano korzyści, płynące ze stosowania nierozproszonej lecz wyraźnie skupionej akcji odbudowy.

W dalszym toku dyskusji omówione inne zagadnienia związane z realizacją planu odbudowy jak: należytą organizację pracy, sprawę szkolenia kadr, odpowiednie przygotowanie przedsiębiorstw budowlanych do ich zadań itp.

W dyskusji zabrał także głos przedstawiciel inicjatywy prywatnej inż. Martens (Stowarzyszenie Przemysłu Budowlanego), który stwierdził, że zdrowa inicjatywa prywatna pragnie wziąć szczery udział w realizacji planu gospodarczego i wnieść rzetelny wkład w dzieło odbudowy kraju, na zasadzie pełnej współpracy z władzami. Na zakończenie inż. Martens podkreślił, że jednym z zasadniczych deziderатów inicjatywy prywatnej — jako ogniwa planowej gospodarki — jest możność wspólnego podejmowania decyzji.

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

STOCZNIA ELBLĄSKA REMONTUJE WAGONY

Praca na stoczni w Elblągu wzrasta z dnia na dzień. Obecnie dział wagonowy remontuje dla Polskich Kolei Państwowych 400 wagonów cystern. Wagony przychodzą w stanie b. zniszczonym. Wyremontowano już przeszło 320 wagonów. Miesięcznie oddaje stocznia po 100 wagonów wyremontowanych.

WZRASTA ILOSC MIESZKAŃCÓW GDYNI

Gdyni przybyło w ciągu roku przeszło 20 tys. mieszkańców. Według spisu z dnia 14 lutego 1946 r. Gdynia liczyła 79.339 osób. Obecnie liczba ludności wynosi 99.675.

NOWA WYDAWNICZA SPÓŁDZIELNIA NA WYBRZEZU

Dotychczasowa spółdzielnia „Morski Instytut Wydawniczy" w Gdyni została połączona z nowopowstającą spółdzielnią „Przymorze". Do Rady Nadzorczej Spółdzielni wszedł z ramienia „Przymorza" prof. Banaś - Purwin. Jak się dowiadujemy prof. Banaś - Purwin czyni przygotowania do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby starać się tam o sprowadzenie do Polski nowoczesnych maszyn drukarskich.

WIELKI KONCERT W KOŚCIERZYNIE

W stolicy Kaszub, Kościerzynie, w auli Państwowego Gimnazjum odbył się w dniu 8 bm. wielki koncert popularny, zorganizowany przez sekcję muzyczną i śpiewaczą przy Radzie Kultury i Sztuki. W koncercie wzięły udział trzy chóry: „Cecylii", „Kameralna Dwudziestka" oraz „Chór męski".

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

W salach „Grand Hotelu" w Sopocie, odbyło się w dniu 8 lutego plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej. Złożone zostały doroczne sprawozdania. Wykazały one poważny udział inicjatywy prywatnej, zrzeszonej przez Izbę Przemysłowo - Handlową, w odbudowie naszego Wybrzeża i portów.

EKSPEDYCJA TOWAROWA W PRZEDWOJENNYM BUDYNKU

Z dniem 1 lutego br. ekspedycja towarowa w Gdyni rozpoczęła swe urzędowanie w przedwojennym budynku przy ul. Jana z Kolna, który uległ zupełnemu niemal zniszczeniu w czasie działań wojennych. Dotychczasowy prowizoryczny budynek przy ul. Czerwonych Kosynierów 33 nie odpowiadał rzeczywistym potrzebom ruchu przesyłkowego. Odbudowa tego budynku była pilną koniecznością i dlatego też nie szczędzono ani wysiłków, ani kosztów nad przywróceniem ekspedycji towarowej w Gdyni odpowiedniego pomieszczenia.

240 PRZEDSZKOLI NA WYBRZEZU

Na Wybrzeżu uruchomiono dotychczas 240 przedszkoli. Ilość przedszkoli powiększa się z każdym miesiącem. Celem zapewnienia przedszkolom właściwego poziomu, zorganizowano dotychczas 8 kursów, na których przeszkolono 320 sił fachowych.

Ostatnio Kuratorium Gdańskie założyło 3 seminaria dla przedszkolanek, dwa dalsze seminaria powstaną w przyszłym roku szkolnym.

Zaznaczyć należy, że przedszkola na Wybrzeżu spełniają wielką rolę w repolonizacji dzieci. Jeszcze w roku szkolnym 1945—46 znaczna liczba dzieci autochtonów, uczęszczających do przedszkoli, znała słabo, albo też zupełnie nie znała języka ojczystego, obecnie takich dzieci w przedszkolu nie ma.

Problemy budownictwa mieszkaniowego

45.000 izb mieszkalnych

powinno powstać w r. 1947-1949

Główne miasta portowe naszego Wybrzeża, mimo dość poważnych zniszczeń, już dziś zaludnione są w 60 proc. stanu przedwojennego.

W ciągu następnych trzech lat stan ludności równocześnie z rozwojem naszych portów, wzrośnie co najmniej o dalszych 30 proc. Dla rozlokowania tych mas ludzkich, licząc średnio po 3 osoby na jedną izbę, potrzeba będzie około 45.000 izb mieszkalnych.

Koszt budowy tych mieszkań, obliczając według dzisiejszych cen rynkowych, wyniesie 8 miliardów zł. Suma ta wobec niewystarczających funduszów dyspozycyjnych Ministerstwa Odbudowy jest bardzo wielka, dlatego też konieczne jest, by instytucje gospodarcze, pracujące na terenie Wybrzeża, w okresie trzyletnim zaprelimonowały w swym zakresie pewne sumy na cele remontu, względnie budowy mieszkań, które zaspokoiłyby ich własne najniezbędniejsze potrzeby.

SPOŁDZIELCZOSC I INICJATYWA PRYWATNA

Uwzględniając ponadto poważny wkład Spółdzielczości w odbudowę kraju, konieczne jest umożliwienie spółdzielniom mieszkaniowym na Wybrzeżu wzięcia udziału w odbudowie przez danie im jak największych kredytów.

Niemniej ważną sprawą jest wciągnięcie do tej akcji inicjatywy prywatnej, dla której trzeba przepracować zasady, umożliwiające praktycznie jej wciągnięcie do pracy nad odbudową.

Biorąc te wszystkie postulaty pod uwagę i obliczając ewentualny zasób kapitału tych wszystkich sektorów, trzeba jeszcze opracować metody nowego, tańszego i sprawniejszego budownictwa, opartego o zasadę prefabrykacji gotowych elementów budowlanych, oraz opracować formy budownictwa seryjnego.

W chwili obecnej, abstrahując od wszelkich planów i inwestycji budowlanych, należy przepracować dokładnie dyslokację instytucji państwowych i gospodarczych na Wybrzeżu, biorąc za punkt wyjścia ich celowość, jak też i wykorzystanie majątku państwowego w terenie. Instytucje takie, które z powodzeniem mogą pracować poza największymi koncentracjami miejskimi, winne być przeniesione już w r. 1947 do innych, słabiej zaludnionych i gorzej zagospodarowanych ośrodków.

PRZYSPIESZYC WYKONANIE PLANOW ZABUDOWY

Wracając do wykonania planu inwestycyjnego podkreślić trzeba, że zrealizowanie jego na wszelkich odcinkach gospodarczych, możliwe jest jedynie przy zachowaniu planowości finansowania poszczególnych inwestycji, a w szczególności zależne jest od terminowego uruchamiania kredytów budowlanych. Dlatego też ważne jest przyspieszenie wykonania planów zabudowy miast.

Nie mniej ważne jest w tej dziedzinie zespolenie wykonania całości w ręku organów samorządowych, które gwarantują współpracę czynnika społecznego. W tym okresie, wobec konieczności odbudowy budynków zniszczonych w więcej niż 75 proc., trzeba zapewnić miejskim czynnikom budowlanym niezwłoczne uruchomienie kredytów, jak też trzeba zapewnić im prowadzenie racjonalnej, samodzielnej polityki terenowej.

ZSYNCHRONIZOWAC ELEMENTY WYKONANIA

Wykonanie planu odbudowy miast Wybrzeża wymaga przede wszystkim synchronizacji czterech zasadniczych czynników, jak: planowania, produkcji materiałów, ich dystrybucji oraz wykonania. Rozpatrując te cztery punkty nadmienić należy, że planowanie musi być dokonane nie tylko na okres trzyletni, ale i na okres rozwoju danego ośrodka.

Produkcja materiałów powinna wykorzystać nie tylko surowce i półfabrykaty, lecz również wszystkie materiały uzyskane z rozbiórek, dystrybucja natomiast winna być wykonana zawczasu i to na okres co najmniej jednego kwartału z góry.

Rozpatrując czwarty czynnik, trzeba kategorycznie stwierdzić, że odbudowa będzie tak długo nierealna, jak długo stosowane będą prymitywne sposoby pracy. Należy zatem niezwłocznie wprowadzać mechanizację pracy, przede wszystkim w robotach masowych — jak rozbiórki i usuwanie gruzów.

Biorąc pod uwagę szybki rozwój naszych portów, trzeba jak najszybciej zmienić charakter pasa nadmorskiego z letniskowego na osiedla mieszkalne świata pracy.

DOMY WYPOCZYNKOWE TYLKO W MIEJSCOWOŚCIACH UZDROWISKOWYCH

Drugim ważnym momentem będzie skontrolowanie wszystkich zjednoczeń, których w Gdańsku jest 351, w Sopocie 233 oraz firm budowlanych, których jest ogółem 167 — i wszystkie, które są niepotrzebne, przenieść do miast mniej zaludnionych. Poza tym należy przenieść wszystkie domy wypoczynkowe z terenu Gdańsk — Gdynia do miejscowości niewykorzystanych, a posiadających charakter uzdrowiskowy. Takimi miejscowościami są: Postomin, Łeba, Dertów i półwysep Helski.

Te wszystkie postulaty wzięte pod uwagę i sprężyście wykonane ułatwią pracę czynnikom decydującym w odbudowie, przyczyniając się do szybszego i bardziej celowego wykonania planów odbudowy.

S.

Z naszych portów

POŁOWY DORSZY TRWAJĄ

Gruba warstwa lodu pokryła kanał portowy w Postominie tak, że tylko przed portem jest dostępne dla kutrów rybackich. Część kutrów odpłynęła do Władysławowa, skąd z resztą flotylli rybackiej kontynuują masowe połowy ławic dorszy na wysokości Helu.

SZWEDZI POMAGAJĄ W OCZYSZCZANIU NASZYCH PORTOW OD KRY

Przy kruszeniu lodu w portach Wisłoujścia czynne są z braku lodołamaczy nasze holowniki. Na skutek jednak napędzenia przez silny wiatr większej ilości kry w okolice portu gdańskiego, przyszli naszym holownikom z pomocą Szwedzi, którzy przy pomocy promu „Starka" w przeciągu 5 godzin pracy oczyścili farwater Gdynia — Gdańsk.

TRANSPORTY Z AMERYKI

Do portu gdańskiego wszedł wielki statek amerykański s/s „John G. Whittier" z ładunkiem drobnicy, w ilości 3.060 ton. Na ładunek składa się 500 ton wędzonych bekonów, mięsnych konserw końskich, sok owocowy, słodycze, herbata, opony samochodowe, świdry skalne, guma cementowa, materiał do reperacji opon. Cały ładunek pochodzi z San Francisco. Statek w drodze do Polski przeszedł przez Kanał Panamski.

Amerykański statek „Mont Whitney" przywiózł do Gdańska oprócz 1.462 koni, 39 jałówek, jednego buhaja oraz 707 ton paszy. Transport pochodzi z Newport News.

Do Gdyni natomiast wszedł statek amerykański „Merces Victory", który przywiózł 745 sztuk koni. W czasie podróży na skutek ciężkich sztormów padło 40 koni.

Poza tym olbrzymi ładunek drobnicy w ilości 4.333 ton przywiózł parowiec amerykański „Mormacmail" z portów New York, Filadelfia i Baltimore. Są to towary przeważnie przeznaczone dla Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce oraz towary UNRRA. Na ładunek złożyły się narzędzia lekarskie, dentystyczne, medykamenty, generatory, części maszyn, skóry solone, pasy, oleomargaryna itd.

POŁMETROWEJ GRUBOSCI LOD W BASENACH PORTOWYCH

Grubość powłoki lodowej w basenach portowych sięga pół metra. Porty nadal walczą ze zwałami kry. Ruch portowy, dzięki pracy holowników jest utrzymywany. W związku z zamarzaniem wielu portów Bałtyku, ruch w nich jest ograniczony. Wchodzi i wychodzi tylko po kilka statków dziennie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa narciarskie na Wybrzeżu

Puchar prez. m. Gdyni zdobył T. Woronowicz

Niedzielne mistrzostwa narciarskie w Sopocie rozpoczął bieg pań, rozegrany na dystansie 8 km, w którym zwyciężyła zawodniczka AZS Akademii Lekarskiej Grabowska, w czasie 43.50 min. Następną była Kosznikówna Alina z KS BOP „Lechia" (47.30 min.), trzecie zaś miejsce zajęła Ziółkowska Regina z Gimnazjum im. „Bolesława Chrobrego" w Sopocie, w czasie 49.40 min.

W biegu juniorów na dystansie 8 km, dla zwycięzcy którego prezydent Gdyni ufundował puchar, zwyciężył Woronowicz Tadeusz (Międzyszkolny Klub Sportowy Gdynia) w czasie 33.05 min. Drugie miejsce zajął Steimetz z KS BOP „Lechia" (34.32 min.), trzecim był Trypuć z 9 drużyny harcerskiej w Gdańsku (35.25 min.).

Bieg seniorów na trasie 16 km wygrał Łoś Ludwik (KS BOP „Lechia") w czasie 1 godz. i 9.55 min. Drugi przybył na metę Dunkiewicz z Gedanii — 1 godz. 10.35 min., trzecim był Zagórowski z Gdyńskiej YMCA w czasie 1 godz. 12.11 min.

W skokach seniorów wyniki poprawiły się znacznie, co przypisać należy lepszym warunkom śnieżnym. Najdłuższy skok osiągnął zawodnik zakopiańskiego „Sokoła". Furman Jan, skacząc równe 20 m. Drugi z kolei wynik wynosił 15 m i osiągnął go zawodnik AZS Wybrzeże, Wyciński, trzeci tej samej długości przypadł w udziale Götlichowi (ZHP), który jednak miał punkty karne.

Największą jednak rewelacją były wyniki w skokach juniorów, które wykazały ich doskonałą formę i zaciecie. Pierwszym był Tirko Jan (ZHP Gdynia) skacząc 16,5 m. Dalsze wyniki wykazały jeszcze bardziej niedyspozycję seniorów, gdyż Orłowski (MKS Gdynia) skoczył 16,5 m, a Żyznowski (MKS Sopot) skoczył 15,5 m.

St. Marr.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 45731 (padła w Myszkowie).

Wygrane po 100.000 zł. NrNr **39134** i **39885**.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr **3017** 12321 28051 32733 35307 35903 **38533** 52340 60618 67142.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr **11849** 15671 18698 21201 24104 25435 27486 28595 30585 38128 38213 40373 41314 46626 54180 59832 61811 69020.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr **5523** 8537 13864 17485 19709 22869 29578 37111 38831 47861 52454 52966 58361 64436 64982 68370 69822.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr **1614** 2443 2556 2342 3138 4084 5640 7093 7313 7762 9395 9862 10314 11076 11548 12085 13273 13335 13681 14296 15251 17682 18289 19161 19240 19324 20623 22104 23538 23659 23591 24389 25025 26157 29365 30058 31282 31310 31894 32779 33014 33164 34613 37625 38393 40270 41503 42775 43445 43979 45361 45464 46484 48620 47313 47762 48084 48491 50442 51483 51559 51799 51814 51926 53834 54578 54691 55231 55403 56649 57535 57770 58017 58134 59595 66691 67947 67807.

Wygrane po 500 zł. NrNr 33 61 315 307 533 621 636 722 758 881 919 971 992 994 1083 103 126 171 218 243 289 442 563 598 609 617 630 635 670 726 730 738 758 810 832 896 936 949 957 972 995 2106 112 117 144 190 272 362 384 438 545 639 668 686 836 990 3039 59 67 79 83 409 452 536 568 601 709 823 843 925 4002 203 214 277 377 393 437 545 580 601 607 699 704 722 795 822 898 899 918 930 5051 56 88 137 160 180 207 256 420 635 693 719 735 737 753 764 775 845 882 6029 78 220 324 496 567 764 889 900 980 7026 89 303 340 371 518 543 557 575 580 593 617 667 745 755 876 895 8099 103 111 164 238 321 424 474 529 536 693 754 778 846 952 9199 222 240 244 262 307 369 636 792 813 833 965 979.

10026 30 75 137 156 179 180 204 227 238 244 296 311 350 442 520 574 618 632 749 888 916 943 11001 18 112 143 154 164 182 215 229 268 277 285 331 387 416 422 553 822 882 974 980 12077 186 207 251 353 385 475 501 597 773 880 943 13141 248 392 486 671 727 730 762 793 850 886 900 943 957 962 990 14040 71 84 118 545 578 579 581 651 678 683 733 764 770 795 810 966 15035 71 141 216 261 327 360 524 573 574 624 687 699 704 718 748 772 787 826 832 843 960 16030 127 252 258 284 382 552 600 772 853 885 17117 138 264 354 494 534 556 580 671 700 747 918 18281 318 378 390 404 303 805 981 982 19049 130 225 279 342 349 359 369 406 518 542 618 643 782 783 807 833 917.

20071 105 137 183 280 367 534 559 624 674 735 773 790 827 21178 261 277 363 419 421 435 502 833 918 22005 96 246 360 405 464 622 670 703 892 949 23190 208 302 320 378 381 424 581 608 621 652 730 901 907 24007 8 10 28 31 119 125 142 222-244 254 265 347 407 429 482 564 565 682 721 750 758 772 798 832 854 872 936 960 976 25019 216 285 352 398 527 581 633 650-733 793 885 26047 59 124 365 461 509 511 670 883 916 989 27060 70 157 198 228 364 378 394 395 533 544 579 598 601 607 672 674 703 718 736 857 859 897 28040 73 130 145 159 224 228 275 367 376 381 407 414 426 429 439 440 539 576 578 629 665 825 908 969 970 29013 175 320 404 417 483 517 591 617 627 652 670 678 722 736 955.

30069 100 150 162 202 206 257 350 351 423 550 577 591 618 721 765 795 907 959 965 991 993 31007 10 51 59 113 147 173 265 289 306 307 371 406 414 427 462 530 537 573 622 646 721 747 751 752 768 788 861 863 921 32057 152 173 211 237 265 300 363 406 462 472 483 545 665 734 773 823 886 966 973 33037 122 123 200 312 339 410 435 441 499 555 566 705 754 799 813 829 852 870 876 975 998 34070 164 247 340 345 414 439 445 473 488 499 580 674 724 750 807 821 895 35029 37 75 81 133 184 302 306 318 418 464 812 858 898 36002 6 45 51 233 306 308 332 350 373 384 421 472 514 541 570 671 766 826 872 990 37126 206 273 279 317 351 412 481 574 715 735 778 853 879 904 997 38012 50 267 291 417 432 463 471 478 509 588 639 640 656 709 722 737 39034 178 358 385 527 535 867 899 903.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Walka rybaków ze sztormem

Kuter „GDY 54" przy przylądku Samlandzkim

Rybacy, pracujący na kutrze „GDY 54", łowiący dla firmy „Posejdon", przeżyli ostatnio wielką przygodę. Kuter ten wypłynął z portu gdyńskiego na połowy w okolicach Helu. Na wodach koło Wielkiej Wsi, w odległości około 20 mil morskich od brzegu, pękł wał śrubowy. Załoga zarzuciła kotwicę.

Silny sztorm, panujący w nocy, zerwał kuter z kotwicy i dryfował go na przylądek Samlandzki w Prusach Wschodnich, do miejscowości Brusterort. Tam rybacy zarzucili ponownie kotwicę. Została ona jednak zerwana. Druga kotwica utrzymywała kuter w ciągu paru dni.

Ponieważ w czasie dryfowania zostały porwane żagle, załoga sporządziła żagiel z trzech koców. Z zaimprowizowanym w ten sposób żaglem, przy pomyślnym wietrze załoga dotarła do portu gdyńskiego, na przeciwko Redłowa, skąd kuter „GDY 54" został przyholowany przez kuter „GDY 86" do Gdyni. Załoga kutra w ciągu kilku dni odżywiała się jedynie dorszami.

Komercjalizacja portów

podstawą rozwoju handlu zagranicznego

Usprawnić administrację, stworzyć sieć przedstawicielstw zagranicznych

O atrakcyjności portów, poza technicznym uzbrojeniem, decyduje aparat ludzki, pracujący przy obsłudze statków, do nich zawijających. Maksyma „Czas to pieniądz" w portach znajduje swe pełne zastosowanie. Statki zawijające do portów płacą za każdą godzinę postoju, a dysponent ładunku — za każdą godzinę składowania w magazynach. Dążeniem zaś armatora i właściciela towaru jest, aby przewożony drogą morską ładunek, jak najszybciej i przy jak najmniejszych kosztach dotarł do miejsca przeznaczenia.

Przed powzięciem decyzji o drodze, jaką towar będzie przesłany do jego odbiorcy, badane są najkorzystniejsze szlaki morskie. Dysponent ładunku informuje się przez swoich przedstawicieli, czy przez administrację poszczególnych portów o warunkach przewozu.

Administracja portowa musi więc z tego tytułu dysponować zespołem wiadomości, potrzebnych interesantom i to nie tylko o warunkach załadowania lub wyładowania towaru w porcie, lecz i o dalszej jego drodze i losie na lądzie. Musi ona być zdolna do zaoferowania interesantom jak najkorzystniejszych warunków. Dysponent towaru ma zawsze do wyboru wiele dróg i nim pośrodło decyzj znajdowało się stale poki firm konkurencyjnych. Administracja portów musi więc z tego tytułu opierać się również na elementach kalkulacji. Musi ona być elastyczną i posiadać samodzielność decyzji.

Administracja portów morskich jest różna, zależnie od tradycji morskiej poszczególnych krajów. Wiele portów posiada autonomię gospodarczą, stanowiąc przedsiębiorstwa komercyjne, albo też są administrowane bezpośrednio przez państwo.

Nasze porty były dotychczas administrowane przez państwowe urzędy morskie, podległe przed wojną Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a po wojnie Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Przy tej strukturze administracyjnej źródło decyzji znajdowało się stale poza obrębem portów, w stolicy kraju. Urzędy państwowe nie mogły zapewnić elastyczności administracji portów, a oddalenie od portów ośrodka decydującej dyspozycji wymagało więcej czasu na załatwienie spraw, wymagających decyzji natychmiastowej.

Posiadanie przez nas większej ilości portów wymaga takiej ich administracji, aby była ona zdolna do zapewnienia dla nich pracy. Porty bowiem muszą zdobyć sobie ładunki tranzytowe; muszą zdobyć przewóz morski krajów, z nami sąsiadujących, a nie mających dostępu do morza.

Dlatego też już w ubiegłym roku postanowiona została komercjalizacja naszych portów Gdyni i Gdańska.

Na czym więc polega owa komercjalizacja? W krótkiej charakterystyce można to określić w ten sposób, że urzędy państwowe pracują na podstawie budżetu, przedsiębiorstwa natomiast na podstawie bilansu, zawierającego między innymi rachunek strat i zysków. Komercjalizacja portu od strony buchalteryjnej będzie się przedstawiała w ten sposób, że praca portów będzie ujmowana po stronie wydatków i dochodów z uwzględnieniem zysków i strat. Wymagać to będzie przede wszystkim reorganizacji aparatu administracyjnego, napływu sił fachowych. Administracja portów będzie musiała posiadać wiele nowych działów, które by koncentrowały wiadomości o wszystkich czynnikach z pracą portów. Będzie musiała ona w swoim ręku koncentrować wszystkie dane, potrzebne interesantom portu. Prace organizacyjne, odnośnie struktury administracji portów są już w toku.

Między innymi w ramach komercjalizacji portów, przewidziane zostało i musi być jak najszybciej wykonane, utworzenie przedstawicielstw naszych portów za granicą. Przed wojną Gdynia posiadała takie przedstawicielstwa. Należy je wznowić i sieć ich rozszerzyć. Przedstawicielstwa te będą przeprowadzały akwizycję ładunków dla naszych portów. Komercjalizacja portów stworzy dla nich większą samodzielność decyzji, co pozwoli na szybkie obsłużenie interesantów.

(Jog)

Z TEATROWYCH

TEATRY

MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — „Szkarłatne Róże" — komedia de Benedettiego z udziałem K. Popławskiej.

DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 „Nieboszczyk Pan Pic", sztuka Chapuis w reżyserii J. Merunowicza, z udziałem W. Jarszewskiej i H. Halacińskiej, dekoracje — Haupta.

KINA

GDYNIA — „Warszawa" — U schyłku dnia.
„Atlantic" — Dni szczęścia.

CHYLONIA — „Promień" — Zapomniana melodia.

SOPOT — „Polonia" — W okowach lodu.
„Bałtyk" — Ciche wesele.

TCZEW — „Wisła" — Zakazane piosenki.

SŁUPSK — „Polonia" — Zakazane piosenki.

LĘBORK — „Fregata" — Gunga Din.

GDAŃSK — „Światowid" — Syn pułku.

GRABOWEK — „Fala" — Daleka droga.

WRZESZCZ — „Bajka" — Górą dziewczęta.

OLIWA — „Polonia" — Elwira Madygan.

PUCK — „Mewa" — Podrzutek.

WEJHEROWO — „Świt" — Twardzi ludzie.

LISTY Z AMERYKI

Afera senatora Bilbo

JAN GÓRSKI
korespondent specjalny
„GŁOSU LUDU"
pisze:

NOWY JORK, w styczniu.

Kiedy dnia 3 stycznia zegar wybił godzinę dwunastą i uroczyście otwarto nowy kongres, wszyscy byli przekonani, że formalności zostaną szybko przeprowadzone, że nastąpi uzgodniony przed tym podział ról i stanowisk, że nowe władze obejmą swoje funkcje i nastąpi zaprzysiężenie senatorów.

„Poll-tax" czyli jak się wybiera na południu

Wszystko odbyłoby się spokojnie i szybko, według z góry przygotowanego planu, gdyby nie sprawa osławionego senatora Teodora Gilmore Bilbo ze stanu Missisipi.

W ciągu ostatnich 12 lat Bilbo był trzykrotnie „wybrany" na senatora. Podczas swej wieloletniej pracy w senacie wsławił się swymi wystąpieniami reakcyjnymi i licznymi akcjami antymurzyńskimi. Bilbo podczas swych poprzednich kadencji niejednokrotnie torpedował pożyteczne, postępowe ustawy i przeszkadzał zniesieniu haniebnego „poll-tax", czyli specjalnego podatku, bez zapłacenia którego obywatel w niektórych stanach południowych nie ma prawa brać udziału w wyborach. „Poll-tax" było wymierzone głównie przeciwko Murzynom, wśród których na południu jest ogromna masa nędzarzy, nie mogących opłacić tego podatku oraz zaległości, powstałej za czas od uzyskania pełnoletności.

Bilbo torpedował zawsze zniesienie tego prawa, ponieważ ono właśnie dawało mu gwarancję zasiadania w senacie, bo przy wolnych, normalnych wyborach nie miałby, oczywiście, ani on, ani cała grupa reakcyjnych senatorów południa, żadnych szans wejścia do senatu.

Bilbo był członkiem partii demokratycznej. Od dłuższego już czasu prowadzili przeciwko niemu zaciekłą akcję postępowi członkowie partii demokratycznej, uważający, iż Bilbo przynosi hańbę Ameryce. Ponieważ i w interesie partii republikańskiej leżało dobicie wroga politycznego, akcja przeciwko Bilbo miała zasięg szeroki. Powołano specjalną komisję senatu, która miała badać sprawę nadużyć wyborczych. Z drugiej zaś strony War Investigating Committee prowadziło dochodzenie w sprawach natury czysto kryminalnej, zarzucono bowiem Bilbo defraudacje, branie łapówek od dostawców wojennych itp.

Łapówka—czyli prezent gwiazdkowy

Wyniki dochodzeń były sensacyjne. Okazało się, że Bilbo, który wezwał białych, aby „użyli wszelkich środków dla utrzymania Murzynów zdala od urn wyborczych", przeszedł w wyborach jedynie dzięki niesłychanym nadużyciom.

Okazało się poza tym, że otrzymał łapówki od dostawców wojennych — wzamian za interwencje na ich korzyść — w sumie około 88 tys. dolarów. Dostawca wojenny, Michael Morrissey, zeznał, że wydał 3,672 dol. przy budowie domku dla Bilbo, a mówiąc o udzielonej mu pożyczce w sumie 6 tys. dol. i wręczonym luksusowym prezencie w postaci Cadillaca, tłumaczył to faktem, że „my wybieramy zawsze w Missisipi biednych ludzi". Według wyjaśnień Bilbo, był to prezent gwiazdkowy („U nas na południu jest taki stary zwyczaj dawania prezentów na gwiazdkę").

Dostawca F. T. Newton wręczył Bilbo w 1942 r. 25 tys. dol. na prowadzenie akcji wyborczej dla Doxeya, a Edward Terry, były sekretarz Bilbo, zeznał między innymi, że Bilbo otrzymał kiedyś łapówkę w wysokości 1.500 dol. wzamian za wyrobienie jednemu z aptekarzy prawa sprzedaży narkotyków.

Raport komisji śledczej

Podczas długiego dochodzenia, prowadzonego przez komisję, przedefilował cały szereg świadków.

Przytaczano niezliczoną ilość dowodów, wykazano w sposób niezbity, że Bilbo brał łapówki na lewo i prawo, że z urzędu swego ciągnął korzyści materialne, że przeszedł w wyborach jedynie dzięki niezwykłym nadużyciom.

W konkluzji swych prac komisja podała, że przedstawione dowody niezbicie stwierdzają, iż „Bilbo wyzyskał swój wysoki urząd senatora Stanów Zjednoczonych dla swej osobistej korzyści", i że otrzymał on „co najmniej od sześciu dostawców wojennych pieniądze lub inne usługi".

Na otwarciu kongresu

Taki był stan sprawy podczas otwarcia Kongresu. Mimo przeprowadzonego dochodzenia, Bilbo przybył do senatu. Ale kiedy zaprzysiężono Raymonda Baldwina, pierwszego podług alfabetu senatora, i kolej przyszła na Bilbo, który, trzymając pod rękę Overtona, swego przyjaciela z Louisiany, zbliżał się do podium, zabrał głos były cow-boy, postępowy senator z Idaho — Glan Taylor. Rozpoczął się zdecydowany atak na Bilbo. Zażądano wydalenia go z senatu, protestowano przeciwko zaprzysiężeniu przestępcy.

Na galerii, wśród obecnych 550 osób publiczności, znajdowało się kilku Murzynów. Przysłuchiwano się z zainteresowaniem dyskusji. Czekano z zaciekawieniem na wynik debaty, na stanowisko, jakie zajmą republikanie. Ale Taft, który chciał usunąć Bilbo, aby uderzyć partię demokratyczną, który chciał zresztą również przez to przypodobać się Murzynom i postępowym senatorom, obawiał się równocześnie reakcji senatorów południa.

Kompromisowy wniosek

Toteż kiedy senator Barklay, powołując się na ciężką chorobę Bilbo (który miał się poddać operacji w związku z rakiem w ustach), zaproponował, aby sprawę załatwić kompromisowo i nie zaprzysiąc obecnie Bilbo, ale również nie wykluczyć go z senatu aż do powrotu ze szpitala — wniosek jego przyjęto. Bilbo opuścił senat ze spuszczoną głową, ale zapowiedział butnie, że „jeszcze wróci do senatu i policzy się z wrogami".

I wprawdzie nie został on zaprzysiężony, ale postanowiono wypłacać mu tymczasem pensję oraz przysługujące senatorowi sumy na utrzymanie biura i sekretarzy.

Dla reakcjonistów amerykańskich, którzy wiele mówią o wyborach w innych krajach, którzy piszą rozprawy o demokracji, wolności i nieprzymuszonej woli wyborców, afera Bilbo, przekupstwo i wykryte nadużycia wyborcze na południu, nie były lekką pigułką do przełknięcia. Afera ta nabrała jednak takiego rozgłosu, sprawa stała się tak sensacyjna i głośna, że przemilczenie jej było niemożliwe.

Należy się spodziewać, że Bilbo po powrocie ze szpitala, poparty przez grupę swych reakcyjnych przyjaciół, nie zawaha się znowu wystąpić przed senatem w obronie swych praw, w obronie przywilejów „demokratycznego" senatora ze stanu Missisipi.

Po ośmiu latach włóczęgi

nareszcie w ukochanej Stolicy

List żołnierza polskiego po powrocie do kraju

Od jednego z żołnierzy polskich przybyłych z Anglii otrzymaliśmy list do jego kolegów z prośbą o opublikowanie:

Kochane stare zatabaczone frajery, to znaczy drogi Jóźku i Zbyszku!

Dotychczas nie otrzymałem od Was odpowiedzi, sądzę że trzeba być cierpliwym i odczekać czas potrzebny na przebycie listu z Polski do Anglii i z powrotem.

Pamiętacie, jak przed paru tygodniami, a było to tak niedawno, zaśpiewaliście mi na pożegnanie tango, „Gdy wrócisz po tylu, tylu latach, zastaniesz pokój w kwiatach, jak gdyby nigdy nic". Sprawdziło się: tylko kwiaty ja żonie kupiłem, a reszta była, jak sobie wymarzyłem. Krótko... byłem, jestem i będę szczęśliwy.

Jeżeli Wasze władze przełożone (czytaj klika andersowska) w zatabaczonym „Baranowie" — (dowódcą obozu Mona-Camp w Anglii jest pułkownik Baran) dopuszczą ten list, to wszyscy w Mona wkrótce dowiedzą się, że niedługo i ta nazwa, zrodzona w żołnierskiej pogawędce, przyjmie się na warszawskim bruku, tak jak i wiele innych powiedzonek zrodzonych w obozach jenieckich lub innych pensjonatach okrucieństwa niemieckiego.

Obawiam się tylko, że zędziecie mieli podobne wstręty i nieprzyjemności, jakimi mnie hojnie obdarzono przed wyjazdem z kraju białych murzynów do Wolnej Niepodległej Polski. Zawsze pogardzałem tymi naszymi zagranicznymi rodakami, którzy posunęli się do zbrodni, prowadząc kłamliwą i trującą propagandę, przy pomocy której wydzierają swoim podwładnym duszę polską.

A teraz wołam do Was — opamiętajcie się póki czas, bądźcie mężczyznami, pozbądźcie się strachu, otrząśnijcie się z kłamstw emigracyjnej, trującej i jakże zbrodniczej propagandy, szkodliwej nietylko dla Was wszystkich, gnębionych tęsknotą za krajem, ale i bardziej jeszcze szkodliwej dla interesów naszej Polski, w pocie czoła, z bohaterskim wysiłkiem nadludzkiej pracy odbudowywanej z gruzów i ran zadanych najokrutniejszą w dziejach wojną.

Nie dawajcie się oszukiwać kasztaniarzom *), myślcie realnie, abyście mogli się poczuć wolnymi ludźmi, a nie materiałem na robotników portowych lub kanalizacyjnych w Anglii, w kraju gdzie dla Polaka lub innego obcokrajowca jest najcięższy rodzaj pracy. Tylko Niemcy, cieszą się specjalnymi względami — a kto wie, może i są na specjalnych prawach, i dlatego są wyjątkowo zatrudniani w rolnictwie... Niech biały murzyn pracuje, a ja Anglik będę go wyzyskiwał — zawsze mieli białych murzynów.

Może będziecie starali się wyczytać coś między wierszami, może myślicie, że nademną stoi NKW-dzista uzbrojony po zęby, a ja pod groźbą wywiezienia na Syberię muszę robić propagandę. Na Boga! czytajcie tak, jak napisane. Wyobraźcie sobie, że siedzę razem z Wami w „Beczce śmiechu" **) i gawędzimy jak dawniej, jak dobrzy koledzy i przyjaciele, chociaż morza dalekie i burzliwe nas teraz dzielą.

Piszcie dużo i rzeczowo i zalejcie się w pestkę, bo to warto upić się po otrzymaniu takiego listu od przyjaciela z kraju, a mnie będzie przyjemniej ucałować Wasze kochane zalane gęby.

Wasz **Andrzej P.**

Autor zamieścił pod listem następujące wyjaśnienia:

*) Kasztaniarzami nazywano w gwarze żołnierskiej — klikę generalską Andersa, która w nieuczciwy sposób „zarobione" majątki lokowała w kasztanach — to jest monetach złotych pojedyńczych funtów szterlingów. Taka jedna złota moneta odpowiada wartości od ośmiu do dziewięciu papierowych funtów szterlingów.

**) Beczki śmiechu — nazwa baraków z falistej blachy (brr... zimno się robi na samo wspomnienie), wybudowanych w czasie wojny w najgorszych, pod względem klimatycznym, zapadłych kątach Anglii, Szkocji i Walji.

„Démocratie Nouvelle"

Nowe francuskie pismo demokratyczne

W Paryżu ukazał się 1 numer nowego miesięcznika „Démocratie Nouvelle", poświęconego sprawom polityki światowej. Ukazanie się tego pisma jest niewątpliwie ważnym wydarzeniem w dziedzinie publicystyki. W składzie redakcji nowego pisma figurują nazwiska wybitnych polityków i publicystów.

Kierownikiem politycznym pisma jest Jacques Duclos, główną redaktorką wybitna publicystka Joanna Berlioz. Do komitetu redakcyjnego wchodzą: Cécile Angrand — docent uniwersytetu, Jean Baby — profesor historii, Jean Bruhat — docent uniwersytetu, Pierre Courtade — naczelny publicysta „Humanité", Etienne Fajon, Roger Garaudy — docent uniwersytetu, Victor Leduc — dyrektor tygodnika „Action", Marius Magnien — redaktor „Humanité" i Jacques Sadoul.

Korespondentami zagranicznymi są Léon Nicole — przywódca Szwajcarskiej Partii Pracy, dyrektor „Voix Ouvrière", Félix Coenen, naczelny redaktor dziennika, centralnego organu belgijskiej partii komunistycznej „Drapeau Rouge", oraz Palmiro Togliatti, generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej i naczelny redaktor dziennika „Unità".

Pierwszy numer miesięcznika przynosi szereg artykułów na temat polityki francuskiej i światowej, a wśród nich: „Walka o demokrację we Francji" pióra Joanny Berlioz, „Ustąpienie Byrnesa i sprawa pokoju" pióra Pierre Courtadea, „Amerykańskie perspektywy" — Mariusa Magnien, „Faszyzm w Grecji" — Victora Leduc, „Demokracja polska" pióra Jean Baby, „Czechosłowacki plan 2-letni" — Jeana Bruhat i inne.

W artykule wstępnym Jacques Duclos omawia zadania nowego pisma. Artykuł ten podajemy poniżej w skrócie:

„Démocratie Nouvelle" („Nowa Demokracja")... obierając ten tytuł dla pisma, którego pierwszy numer dziś wydajemy, chcieliśmy od samego początku zaznaczyć, w jakim duchu zamierzamy rozważać rozmaite aspekty światowej polityki, tak bogatej w wydarzenia i tak płodnej w doświadczenia. Świat, który mamy obecnie przed oczyma, przedstawia szereg odmiennych cech niż świat sprzed drugiej wojny światowej. Łatwo zrozumieć, że siły wsteczne tymbardziej zacietrzewiają się, by nas zawrócić z drogi, im wyraźniej czują silny i zawzięty napór sił postępu.

Wojna, z której niedawno wyszliśmy i która kosztowała tyle ruin, tyle cierpień i tyle ofiar ludzkich, była wojną ludów przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu. Faszyzm został pokonany dzięki bohaterstwu mas ludowych, które nie ugięły się pod uciskiem hitlerowskim oraz dzięki jedności krajów sprzymierzonych, na czele których wymienić należy Anglię, ZSRR i Stany Zjednoczone.

Faszyzm został pod względem militarnym zmiażdżony przez sprzymierzone wojska, wśród których Czerwona Armia odegrała pierwszorzędną rolę, ale nikt nie może zaprzeczyć, że istnieje wiele pozostałości faszyzmu i że reakcja przejawia w tej chwili szczególnie żywą działalność. Zaobserwować można, że w każdym kraju te same siły społeczne i polityczne, które walczą pod sztandarem demokracji, czynią zarazem wszystko, dla utrzymania pełnej niepodległości narodowej, podczas gdy elementy reakcyjne lekceważąc interesy narodowe, są zarówno wrogami swego narodu jak i wrogami wolności.

Wypadki ostatnich lat ujawniły prawdziwe oblicze kapitulantów i zdrajców, ludzi i ugrupowań, które niegdyś przypisywały sobie monopol na patriotyzm.

I na odwrót, właśnie czołowi przedstawiciele mas ludowych i klasy robotniczej, okazali się obrońcami wolności i interesów narodowych. Ten fakt tłumaczy zmiany, jakie zaszły w sytuacji wewnętrznej wielu krajów.

Siły reakcji są niewątpliwie potężne. Ich działalność przybiera różne formy w zależności od kraju, posuwając się aż do walki zbrojnej, na przykład w Grecji, lub też utrzymując się w skromniejszych, mniej widocznych, ramach w innych krajach. Tym niemniej cel jest wszędzie jeden i ten sam. Chodzi o wyparcie demokracji ze stanowisk, które zdobyła w toku okrutnych doświadczeń przeżytych przez narody.

Ale siły demokracji i postępu są niewyczerpane, rozciągają się na cały świat, a szereg młodych narodów dorasta do nowych pojęć demokratycznych.

Dwudzieste stulecie stało się wynikiem wielkiej bitwy między demokracją a reakcją. Z jednej strony staje do boju nowa demokracja, nie nosząca już, jak dawniej, mniej lub więcej ograniczonego charakteru politycznego, ale obejmująca sobą także i zagadnienia gospodarcze. Z drugiej strony rozwija działalność reakcja, zawsze taką jak była i zdecydowana nie cofnąć się przed niczym, byle tylko obrócić wstecz koło Historii.

W tych potężnych zmaganiach, które dominują nad obecną chwilą i w których przeszłość ściera się z przyszłością, nasze pismo „Démocratie Nouvelle" staje zdecydowanie po stronie przyszłości, po stronie demokracji. Opowiada się ono za demokracją rozszerzoną i unowocześnioną, za demokracją konkretną i żywą, tworzącą nierozłączną całość z narodem. Za tą nową demokracją, której świetlane oblicze wykute zostało wysiłkiem, cierpieniem i ofiarą milionów bohaterów, męczenników i bojowników".

Dwugłos niemiecko-andersowski

Organ Schuhmachera i gazeta emigracyjna

zgodnie szkalują Polskę

Wydawana w Palestynie reakcyjna „Gazeta Polska" od szeregu tygodni pisze z maniackim uporem o masowej deportacji Polaków, którzy mają być wywiezieni... na Syberię.

Ostatnio pismo to powraca znowu do starej piosenki, odstraszając Polaków przed powrotem do Ojczyzny fantazjami o deportacji 860 tysięcy osób z Pomorza i Śląska, „jako pierwszej fazie planowanej akcji" (!). Deportacja ta ma objąć w fantazji „Gazety Polskiej" Polaków Ziem Zachodnich, na których „ma pozostać jedynie masa ludności bez przywódników i przywódców".

Pismo zdradza mimo woli swoje istotne zamierzenia, pisząc zgodnie z propagandą niemiecką, że „deportacja wywoła ogołocenie Ziem Zachodnich niemal z całej inteligencji, która świeżo przybyła na te tereny i nie zdążyła jeszcze w najmniejszym stopniu nawet przywrócić im charakteru polskiego".

Ciekawa jest zgodność „informacyj" „Gazety Polskiej" z... prasą niemiecką. Mianowicie głównym źródłem, na które powołuje się andersowska „polska" gazeta, jest wydawane w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech „Rhein Echo", pismo organizacji Schuhmachera...

KRONIKA PARTYJNA

ODPRAWA
TOW. TOW. DYREKTORÓW

Wydział Przemysłowy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że dziś 14 lutego o godz. 10 rano w lokalu KW (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu chemicznego i konfekcyjnego.

Na odprawę należy przygotować sprawozdanie miesięczne.

Obecność obowiązkowa.

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują dziś zebrania członków i sympatyków, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Wyniki wyborów i pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego":

o godz. 14 „Z.U.S." Dyrekcja (Czerniakowska),

o godz. 14.30 „Port Czerniakowski" (Czerniakowska),

o godz. 15 „Państwowe Przedsiębiorstwo Konserwowe" (Bartoszewicza 7) referat wygłosi tow. Borowicz,

o godz. 16 „Rada Zw. Zaw." (Nowy Zjazd 1) referat wygłosi tow. Lewandowski.

DZIELNICA PÓŁNOC

Dziś odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Wyniki wyborów i pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego":

o godz. 16 „SPB — Most" (Wybrzeże Gdańskie).

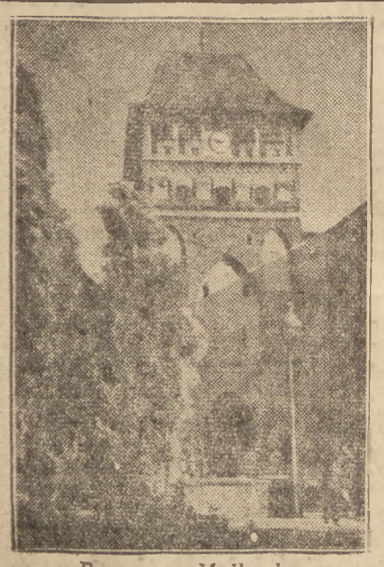

Brama w Malborku

„Times" o sytuacji w Polsce

Pozytywna ocena zamierzeń rządu polskiego

Omawiając powyborczą sytuację w Polsce, „Times" stwierdza, że zarówno rząd angielski, jak i amerykański zamierzają utrzymać dyplomatyczne stosunki z rządem polskim.

„Times" zatrzymuje się nad oświadczeniem premiera w sprawie współpracy z zagranicą. Dziennik pisze dosłownie:

„Ogłaszając program swego rządu, premier oświadczył, że pragnie utrzymać przyjazne stosunki z mocarstwami zachodnimi. Mocarstwa te pragną utrzymać podobne stosunki z Polską, ale chcą one widzieć w nowym rządzie raczej czyny, niż słowa". Podkreślając dalej, że z przemówienia premiera Cyrankiewicza można wyrobić sobie optymistyczny pogląd na przyszłą działalność nowego rządu, „Times" dodaje:

„Czyny, zapowiedziane przez premiera, w żadnym wypadku nie robią zniechęcającego wrażenia. Wydatki na siły zbrojne i bezpieczeństwa będą zmniejszone. Będą poczynione starania, celem poprawy stosunków z Kościołem. Udzieli się amnestii skazańcom politycznym...

Jakie by nie były motywy nowego rządu, zapowiedziane posunięcia przedstawiają się pozytywnie i realizację ich — kończy dziennik londyński — Zachód będzie śledził z żywym zainteresowaniem."

Przeładowane magazyny

przetworów owocowych

„Dagoma" może jeszcze zwiększyć produkcję lecz brak odbiorców

Wszystkie gdańskie ośrodki fabryczne bardzo ucierpiały podczas wojny, jednakże najwięcej zniszczeń mają zakłady, położone po prawej stronie martwej Wisły.

Jednym z takich zniszczonych obiektów jest przetwórnia owoców i wytwórnia marmolady.. „Dagoma", podlegająca Północnemu Zjednoczeniu Przemysłu Konserwowego.

Fabryka ta, dzięki ofiarnej pracy całej załogi i energicznemu kierownictwu tow. Antosiewicza, powstała dosłownie jak Feniks z popiołów. Dziś fabryka poszczycić się może częściowo odremontowanymi budynkami i halami fabrycznymi.

Maszyny, które były przez Niemców zdemontowane i pochowane, odnaleziono i ustawiono z powrotem na miejscu. Ponieważ fabryka od razu chciała ruszyć pełną parą, po za odnalezionymi maszynami dawnej fabryki, sprowadzono maszyny z całkiem zniszczonych fabryk.

Dziś jest czynnych w fabryce 8 kotłów do gotowania dżemów i marmolad, zaś na wiosnę projektuje się uruchomienie jeszcze 6 kotłów. Poza tym czynne są trzy przecieraczki do owoców pestkowych i trzy do owoców miękkich. Z innych urządzeń wymienić należy 3 półautomatyczne zamykarki, całkiem nową maszynę do sygnowania denek, jedyną w Gdańsku płuczkę powietrzną, do mycia owoców, 550-litrowy aparat próżniowy, 3 sterylizatory oraz maszynę do sortowania groszku. Fabryka posiada dwa baseny do magazynowania półfabrykatów po 40 tys. litrów każdy.

Ob. Świrski, który jest jednym z pierwszych robotników fabrycznych, a dziś pełni funkcję majstra, zaznajamia nas ze skomplikowanym procesem produkcyjnym.

Owoc po wypłukaniu idzie do przecieraczki, skąd dostaje się do beczek. Jest to tak zwana „pulpa", czyli półprodukt, z którego później robi się rozmaite przetwory od marmolady aż do dżemów włącznie.

Produkcję 1946 r. fabryka zamknęła cyfrą 40 tys. kg gotowych przetworów. Mimo zniszczeń, „Dagoma" jest przedsiębiorstwem dochodowym. W grudniu obrót wynosił ponad trzy miliony zł, zaś w styczniu przewiduje się zamknięcie obrotów sumą 6 milionów zł.

Oglądając zniszczenia fabryki i efekty jej odbudowy, zachodzimy do szczęśliwie ocalałej kotłowni. Tu wprawdzie podczas działań wojennych wleciała przez szybę w dachu 100-kilogramowa bomba, padając w pobliżu kotła, ale na szczęście nie wybuchła. To ocaliło zakład. Wkrótce bombę zdemontowano i fabryka mogła z miejsca ruszyć.

W fabryce zatrudnionych jest obecnie 60 robotników, którzy w przeważnej części są repatriantami.

W magazynie fabryki znajduje się obok dużego zapasu gotowych przetworów, również poważna ilość półfabrykatów. Brak nabywców na słodki towar hamuje produkcję, a szkoda, gdyż wyroby „Dagomy" są bardzo smaczne i stosunkowo tanie. Dzięki planowej gospodarce kierownictwa, mimo braku odbiorców, nie zredukowano do tej pory ani jednego robotnika. W utrzymaniu harmonijnej pracy i wytwarzaniu atmosfery przyjaźni, dopomaga koło PPR, liczące 18 członków.

„Dagoma" w planie trzyletnim przewiduje zwiększenie swej produkcji, lecz jednocześnie woła o odbiorców.

6.700 robotników

na kierowniczych stanowiskach

w przemyśle

Akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle prowadzona była od zarania niepodległości i dała nadspodziewanie dobre wyniki.

Według danych Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu z grudnia ub. r. w ciągu roku 1945—1946 wysunięto w przemyśle kluczowym, w 14 Centralnych Zarządach Przemysłu na kierownicze stanowiska 6.691 robotników. Z tego 183 na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów większych zakładów, 629 na kierowników zakładów średnich i mniejszych, 1.645 na kierowników wydziałów i oddziałów, oraz 4.233 — na majstrów, referentów, kierowników świetlic, stołówek, komendantów straży fabrycznej i pożarnej.

Największą liczbę robotników wysunął Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — 2.288 osób, następnie CZP Węglowego — 1.852 i CZP Metalowego — 628 pracowników.

—«o»—

2.500 tys. kg skór

z Ameryki Południowej

W ramach umowy, zawartej przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego z państwami Ameryki Południowej, należy się w najbliższym czasie spodziewać przybycia pierwszych transportów skór surowych z Argentyny i Meksyku. Ogółem dostarczonych zostanie z Ameryki Południowej do Polski 2.500 tys. kg skór surowych ciężkich (na podeszwy) i lekkich (na wierzchy).

Surowiec ten wystarczy na produkcję ponad 2 i pół miliona par obuwia.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I.1090
B.G.K Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-10626